PR CODZIENNY KONKURS PREMIOWY „GŁOSU"—patrz str. 2-ga Cena numeru 2 zł.

GŁOS KALISKI

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III PIĄTEK 17 PAŹDZIERNIKA 1947 ROKU NR. 286 (861)

Kozioł ofiarny Marshalla

Clayton — współtwórca nieudanego planu opanowania rynków europejskich przez kapitał amerykański

Kulisy sensacyjnej dymisji

PARYŻ. (PAP). W kołach politycznych omawia się z ożywieniem nieoczekiwaną wiadomość o ustąpieniu Claytona. Clayton był dobrze znany w Paryżu, gdyż w mieście tym przeprowadzał długotrwałe rozmow z francuskimi i brytyjskimi mężami stanu.

W kołach politycznych podkreśla się, że Clayton był przedstawicielem tych kół przemysłowców i finansistów amerykańskich, **które zmierzały do szybkiego opanowania rynków europejskich i rynków imperium brytyjskiego.** Clayton usiłował skłonić rząd brytyjski do zniesienia systemu ceł preferencyjnych, istniejącego w imperium.

Wiadomości o tym przeniknęły do brytyjskiej opinii publicznej i wywołały szerg protestów. Rząd brytyjski nie mógł więc uwzględnić żądań Claytona, co ogromnie utrudniało toczące się w Waszyngtonie rokowania finansowe anglo-amerykańskie. Misja Claytona nie osiągnęła więc zamierzonego celu.

Na tle stosunków anglo-amerykańskich rokowań finansowych między tymi dwoma krajami, zarysowały się w ostatnim czasie **poważne różnice zdań między Claytonem a Marshallem.** Spowodowało to przerwanie rokowań anglo - amerykańskich. Obecnie przypuszcza się, że rokowania te zostaną po dymisji Claytona — podjęte.

W Paryżu panuje przekonanie, że **Clayton podczas swych pertraktacyj wysunął szereg propozycji i poczynił wiele obietnic, do których nie był upoważniony. Przyrzekł on bowiem przedstawicielom niektórych krajów europejskich szybką i wysoką pomoc amerykańską.** Później jednak okazało się, że **rząd amerykański w najlepszym wypadku będzie dysponował do końca bież. roku kwotą 400 milionów dolarów na rzecz pomocy dla niektórych krajów europejskich.**

Osłabiło to pozycję Claytona i zmusiło go do dymisji, która została przyjęta.

Obecnie Clayton, który uchodzi za **jednego z współtwórców tak zwanego planu Marshalla nie ukrywa swego braku wiary w program pomocy.** Na konferencji prasowej, Clayton oświadczył, że odbudowa świata wymagać będzie conajmniej okresu kilkudziesięcio - letniego.

Prasa donosi, że Clayton wyraził na konferencji prasowej przekonanie, iż Europa zachodnia jest zależna od Europy wschodniej **— i odwrotnie, Europa wschodnia powinna współpracować z Europą zachodnią.** Wraz ze wzmożeniem produkcji — powiedział Clayton **— „otworzą się więc znów kanały handlowe między wschodem a zachodem Europy."**

WASZYNGTON PAP. Podsekretarz stanu Lovett oświadczył, że **minister Marshall nie ma zamiaru mianować następcy na stanowisko wakujące po Claytonie.** Departament stanu — jak oświadczył Lovett — ma nadzieję, że **Clayton będzie mógł w bliskiej przyszłości powrócić do funkcji urzędowych i że narazie będzie on doradcą ekonomicznym ministra Marshalla.**



William Clayton

Nota Francji do U. S. A.

z żądaniem ujawnienia kapitałów francuskich w Ameryce

WASZYNGTON PAP. Podsekretarz stanu Lovett, podał do wiadomości, że rząd francuski zwrócił się do Stanów Zjednoczonych z notą, w której domaga się ujawnienia kapitałów francuskich, znajdujących się w Stanach Zjednoczonych. Lovett zaznaczył, że **uwzględnienie żądania Francji jest utrudnione rozmaitymi przepisami prawnymi.**

W kołach gospodarczych ocenia się wartość francuskich lokat kapitałowych w Stanach Zjednoczonych **na dwa miliardy dolarów.**

Polska domaga się

Wydania niemieckich zbrodniarzy

celem ukarania ich w krajach, gdzie popełniali straszliwe zbrodnie

NOWY JORK PAP. Delegacja polska w komisji prawnej Zgromadzenia Generalnego ONZ wystąpiła z poparciem projektu jugosłowiańskiej rezolucji, **żądającej aby Zgromadzenie wezwało wszystkich swych członków do realizacji postanowień i uchwał ONZ w sprawie wydania przestępców wojennych, quislingowców i zdrajców krajom, w których popełnili oni zbrodnie.**

Stanowisko Polski uzasadnił dr Laks, który jako wybitny znawca prawa międzynarodowego, i przedstawiciel Polski w sojuszniczej komisji dla spraw zbrodni wojennych w Londynie, zwrócił uwagę na niedostateczność procedury stosowanej odnośnie wydawania przestępców wojennych, przez pewnych członków ONZ. Dr. Laks stwierdził, że delegacja polska **będzie nalegać nadal na wydanie zainteresowanym państwom a więc i Polsce wszystkich zbrodniarzy wojennych.**

Podkreślając znaczenie procesu norymberskiego oraz szeregu zarządzeń sojuszniczej rady kontroli w Niemczech dla całokształtu zagadnienia przestępców wojennych, dr Laks podkreślił, że już od pierwszych miesięcy po wojnie zaczęła coraz bardziej w pewnych kołach międzynarodowych przeważać tendencja lekceważenia wagi całego zagadnienia przestępców wojennych.

Doszło nawet do tego, że zaczęto traktować proces norymberski jako załatwienie całej sprawy zbrodniarzy wojennych i dały się słyszeć głosy, wzywające do ogólnego przebaczenia zbrodni reszcie winnych. Wynikiem tych tendencji jest **obecna sytuacja w Niemczech,** i w krajach sprzymierzonych z nimi podczas wojny. **Sytuacja ta jest niemożliwa do przyjęcia dla Polski, jako dla kraju, w którym terror hitlerowski był szczególnie silny. W zachodniej części Niemiec nie rozwiązano ani problemu zbrodniarzy wojennych, ani problemu denazyfikacji. Dotychczas na wielu stanowiskach w zachodnich Niemczech znajdują się hitlerowcy.**

Dr Laks przypomniał, że nawet naczelny dowódca wojsk amerykańskich w Niemczech gen. Clay stwierdził przed kilkoma miesiącami w wywiadzie, udzielonym prasie, że **polityka denazyfikacyjna w Niemczech całkowicie się nie powiodła.**

Przypominając raz jeszcze jak bardzo Polska ucierpiała od terroru hitlerowskiego, dr Laks stwierdził, że **delegacja polska przyłącza się do wniosku jugosłowiańskiego, żądając aby Generalne Zgromadzenie ONZ wezwało swych członków do realizacji uchwał o wydawaniu przestępców wojennych.**

Goście Sophulisa w pułapce

PARYŻ (PAP) — Agencja France Presse donosi z Aten, iż greckie ministerstwo bezpieczeństwa potwierdziło wiadomości, że *dwaj senatorzy amerykańscy, którzy udali się na północno-wschodnie tereny kraju, dostali się w pobliżu granicy tureckiej w rejon opanowany przez powstańców.* Oddziały powstańcze zniszczyły tam szereg mostów w czasie działań przeciwko wojskom rządowym, *uniemożliwiając w ten sposób powrót Amerykanom.*

Greckie samoloty rządowe próbowały, bez powodzenia jednak, lądować na obszarach powstańczych celem wzięcia Amerykanów na pokład. Działalność oddziałów powstańczych w północno-wschodniej części Grecji poważnie wzrosła. Wysadzono w powietrze pociąg koło miejscowości Deagacz. We wsi Pythyon doszło do silnych walk. Powstańcy zniszczyli most między tą miejscowością a Tyronem.

Wśród ciężkich bojów z okupantem niemieckim polegli bohaterowie walk o wolność i demokrację — członkowie Polskiej Partii Robotniczej, Gwardii Ludowej i organizacji młodzieżowej „Promieniści":

KOCZASKI LEON pułk. (Bolek)
PRZYBYSZEWSKI STEFAN mjr. (Władek)
WEDMAN MARIA ppr. (Maria)
SZYMAŃSKI CZESŁAW ppłk. (Ceniek)
STĘPIEŃ JAN (Wąsik)
MACIEJEWSKI ARTUR
KROGULEC BRONISŁAW por. (Jastrząb)
WITULSKI MARIAN
DOMINIAK TADEUSZ
SANIGÓRSKI BOGUSŁAW
KRZYŻANIAK WACŁAW
MARCINIAK LEONARD
LISIAK EUGENIUSZ

wszyscy odznaczeni Krzyżami Grunwaldu

Uroczysty pogrzeb ekshumowanych z pola bojów — odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, dnia 19 października 1947 r. z Domu Propagandy PPR przy ul. Piotrkowskiej 262 na cmentarz w Radogoszczu.

ŁÓDZKI KOMITET POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ
ZARZĄD MIEJSKI ZWM

„Plan odbudowy Niemiec"

wzbudził niebywały entuzjazm wśród kapitalistów nadreńskich

LONDYN (Obsł. wł.) Niemieckie władze otrzymały prawo zgłaszania zarzutów przeciwko anglosaskiemu projektowi demontażu fabryk, z obowiązkiem wskazywania zakładów zastępczych, któreby miały ulec demontażowi.

Z zakładów przeznaczonych na demontaż 80 proc. znajduje się w strefie brytyjskiej, a jedynie 20 proc. w strefie amerykańskiej.

Z okazji opublikowania listy przedsiębiorstw, przeznaczonych na demontaż, władze amerykańskie i brytyjskie w strefie okupacyjnej, złożyły oświadczenie, w którym podały, że demontaż będzie się odbywał w ciągu dwóch lat, i **nie wpłynie na osłabienie tempa odbudowy przemysłu niemieckiego** Podkreślono przy tym, że **Niemcy mają odegrać poważną rolę w t.zw. planie Marshalla, wobec czego odbudowa ich odbywać się będzie równocześnie z odbudową innych krajów.**

W niemieckich kołach przemysłowych przewidują, że anglosaski „plan przemysłowy dla Niemiec" umożliwi w konsekwencji Niemcom odzyskać **dominującą pozycję gospodarczą w Europie i uzależnić sąsiadów od swego potencjału gospodarczego.**

Proces Knuta Hamsuna

SZTOKHOLM (PAP) — Z Oslo donoszą, iż wkrótce odbędzie się rozprawa przeciwko znanemu powieściopisarzowi Knutowi Hamsunowi oskarżonemu o przynależność do partii Quislinga i działalność **proniemiecką w czasie wojny.**

Codzienny konkurs premiowy „Głosu"

CZYTELNICY!

Nie trzeba gromadzić kilkudziesięciu kuponów!

WYSTARCZY WYCIĄC NASZ KUPON PREMIOWY zamieszczony obok, wypełnić czytelnie i przesłać do Redakcji naszego pisma w ciągu trzech dni.

Już w poniedziałek dowiemy się kto wygrał PARĘ KOŁDER.

Jutro zamieścimy KUPON NA KAPCE ZAKOPIAŃSKIE.

KUPON PREMIOWY DNIA 17. X. 1947 r. **na PARĘ KOŁDER**

Imię i nazwisko ....

Adres ....

Zakład pracy ....

Wyciąć i przesłać do redakcji „Głosu", Łódź, Piotrkowska 86, III piętro

Stolica w hołdzie bohaterom

W 5-tą rocznicę stracenia przez okupantów niemieckich 50-ciu członków Gwardii Ludowej

WARSZAWA PAP. W nocy z 7 na 8 października 1942 r. wyleciały w powietrze wszystkie połączenia kolejowe łączące Warszawę ze wschodem, zachodem, północą i południem. **Dnia 16 października 1942 r. zawisło na hitlerowskich szubienicach 50 więźniów Pawiaka — bojowników o niepodległą Polskę ludową, członków Polskiej Partii Robotniczej i Gwardii Ludowej. Dnia 16 października 1947 w piątą rocznicę śmierci bohaterów — ludność Warszawy uczciła uroczyście ich pamięć.**

W godzinach popołudniowych ulicami prowadzącymi do Placu Teatralnego ciągnęły pod sztandarami Polskiej Partii Robotniczej wielotysięczne pochody robotników Stolicy, pragnących wziąć udział w wielkim zgromadzeniu zorganizowanym przez Komitet Warszawski Polskiej Partii Robotniczej.

Na trybunie ustawionej pod balkonem teatru Wielkiego, zajęli miejsca członkowie najwyższych władz Polskiej Partii Robotniczej, która czci pamięć swych najlepszych synów. Obok sekretarza gen. KC PPR Gomułki-Wiesława zgromadzili się m. in. wicemarszałek sejmu Zambrowski, ministrowie Minc, Skrzeszewski, Radkiewicz, Berman. CKWPPS reprezentuje sekretarz generalny partii Cyrankiewicz, minister Rusinek poseł Ćwik i inni. Obecni są również przewodniczący KCZZ Witaszewski, prezes Związku Samopomocy Chłopskiej Janusz, dowódca O. W. gen. Paszkiewicz przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej Sankowski, prezydent Warszawy Tołwiński.

Po odegraniu hymnu narodowego przemawiał sekretarz komitetu warszawskiego Polskiej Partii Robotniczej tow. Albrecht, który powiedział m. in. co następuje:

„Na terror i masowy mord więźniów Pawiaka już w kilka dni odpowiada partia nasza odwetem, **żołnierze Gwardii Ludowej jednego dnia o jednej godzinie obrzucają granatami hitlerowskich zbirów w ich trzech skupiskach w „Cafe Clubie" w restauracji dworca głównego i lokalu Nowego Kuriera Warszawskiego.**

Ten bojowy wyczyn gwardzistów przełamuje nastrój terroru i grozy, na który liczył okupant, podsyca płomień walki zbrojnej w całym kraju, otwiera nowy etap walk w mieście.

Walka ta pociąga wielkie ofiary. Najgęściej padają one w szeregach naszej partii i w szeregach klasy robotniczej, jest ona bowiem **najbardziej świadomą i najczynniejszą siłą w tej walce o niepodległość naszego narodu.**

W walce tej z krwi i wspólnych ofiar rodzi się jednolity front klasy robotniczej, w tej czynnej walce wykuwa się jedność narodu polskiego. Drogą tej walki przychodzi nasze wyzwolenie.

Czyny te zademonstrowały istnienie ruchu podziemnego który łączył walkę z okupantem z walką o całkowite zburzenie faszyzmu, który wiązał dwie wielkie idee. Ideę niepodległości Polski z ideą socjalizmu.

Po następnych przemówieniach przy dźwiękach hymnów robotniczych — delegacje organizacji partyjnych społecznych i zawodowych udały się na cmentarz Powązkowski celem uroczystego złożenia wieńców na płycie pamiątkowej kryjącej resztki 50-ciu bojowników.

Do późnych godzin nocnych przed mogiłą bohaterów defilowały niekończące się delegacje, zarzucając ją stosami żywego kwiecia.

Plan inwestycyjny na r. 1948

WARSZAWA PAP. Poszczególne resorty złożyły już do Centralnego Urzędu Planowania swoje plany inwestycyjne na rok 1948. Obecnie plany te są szczegółowo przepracowywane w toku konferencji z zainteresowanymi ministerstwami.

Państwowy plan inwestycyjny na rok 1948 będzie o wiele bardziej szczegółowy od planu na rok bieżący. M. in. plan będzie wykazywał oddzielnych inwestorów, a nie ogólnie ujęte cele, jak to było dotychczas. Z nowego planu będzie również jasno wynikało, **jakie inwestycje poczynimy na Ziemiach dawnych, a jakie na Ziemiach Odzyskanych.** Nowością w ujęciu planu jest rozróżnianie przy każdej pozycji, czy chodzi o nowe inwestycje, czy też o renowacje lub odbudowę.

Wspólny cel młodzieży - Polska Ludowa

Uroczyste podpisanie umowy o współpracy ZWM — TUR i WICI

WARSZAWA (PAP) — Na wspólnym posiedzeniu organizacji młodzieży TUR, Związku Walki Młodych i Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici" dokonano w dniu 16 bm. uroczystego podpisania umowy o współpracy tych 3-ch organizacji.

Uroczystość zagaił przewodniczący zarządu głównego „Wici", ob. Ignar, stwierdzając, że umowa o współpracy 3-ch organizacji ma na celu usprawnienie współdziałania tych organizacji dla odbudowy kraju i polepszenia bytu młodzieży polskiej. Przewodniczący KC OM TUR ob. Motyka oświadczył, że podpisanie umowy między 3-ma organizacjami jest faktem o przełomowym znaczeniu nie tylko dla tych organizacji. Jej praktyczna realizacja zaważy na życiu całej młodzieży polskiej. „Umowa ta — oświadczył ob. Motyka — zgodna jest z ideologią OM TUR. Organizacja dołoży wszelkich starań, aby umowa realizowana była dla dobra Polski Ludowej i całej młodzieży".

Przemawiający w imieniu Zw. Walki Młodych przewodniczący ZG ZWM, tow. Kowalski stwierdził m. in., że umowa znajdzie napewno przeciwników, którzy będą starali się rozbić jedność ruchu młodzieżowego, *napotkają one jednak na zdecydowane stanowisko 3-ch organizacji, które łączy wspólny cel, jakim jest Polska, rozwijająca się bez wyzysku człowieka przez człowieka.* Ob. Kowalski szczególną uwagę poświęcił omówieniu tej części umowy, która stwierdza, że *trzy bratnie organizacje młodzieżowe popierać będą wysiłki Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. „W walce z faszyzmem i imperializmem — oświadczył tow. Kowalski — młodzież 3-ch naszych organizacji współdziałać będzie solidarnie z młodzieżą narodów słowiańskich i postępową młodzieżą całego świata.* Związek Walki Młodych dołoży wszelkich starań, aby realizując umowę, *wychować młodzież na świadomych współgospodarzy Polski Ludowej".*

Przewodniczący „Wici" ob. Ignar omówił bazę społeczną swej organizacji oraz wskazał konieczność obalenia sztucznych barier dzielących miasto od wsi.

Związek Młodzieży Wiejskiej „Wici" widzi w podpisaniu umowy, poważny krok do dalszego zacieśniania współpracy i przyjaźni między organizacjami młodzieży robotniczej i chłopskiej.

„Znaczenie umowy — oświadczył ob. Ignar — polega w pierwszym rzędzie na tym, że *umieliśmy drogą wspólnych dyskusji znaleźć wspólną platformę ideologiczną działania naszych organizacji, a realizacja umowy umożliwi nam wypełnienie wielkich obowiązków, jakie kładzie na nas Polska Ludowa* i demokratyczna młodzież polska, złączona więzami solidarności z postępową młodzieżą świata".

OM TUR, ZWM i „Wici" postanawiają wychowywać szeregi swych członków w duchu demokratycznym, *duchu sojuszu robotników i chłopów, w umiłowaniu wolności i sprawiedliwości społecznej.* Przed trzema bratnimi organizacjami stoi poważne zadanie — stwierdza dalej umowa. Zadanie oddziaływania na młodzież niezorganizowaną w kierunku pozyskania jej dla wspólnego programu działania trzech organizacji. *ZWM, OM TUR i „Wici" zwalczać będą wśród młodzieży „wsteczne, antyludowe ideologie i pozostałości faszyzmu, wszelkie przejawy jawnej i podziemnej działalności reakcji, wszelkie próby rozbicia jedności działania naszych organizacji, przeciwstawiać się podejmowanym przez pewne koła kleru reakcyjnym próbom nadużywania uczuć i wierzeń religijnych młodzieży dla antydemokratycznej agitacji politycznej".*

ZWM, OM TUR i „Wici" postanawiają pracować wspólnie nad wciągnięciem jak najszerszych mas młodzieży dla odbudowy i przebudowy kraju, drogą podniesienia w szlachetnym współzawodnictwie wydajności pracy w przemyśle i na roli. Wspólna będzie też praca tych 3-ch organizacji *w dziedzinie upowszechnienia oświaty i udostępnienia młodzieży robotniczej i chłopskiej nauki w szkołach wszelkiego typu.*

U.S.A. dąży do opanowania agend O.N.Z.

Protesty przeciw rugowaniu personelu europejskiego z sekretariatu ONZ

NOWY JORK PAP. — W ostatnim czasie ujawniają się tendencje ze strony Stanów Zjednoczonych i ich zwolenników do opanowania i podporządkowania sobie wszystkich działów sekretariatu i agend ONZ. Dla przeprowadzenia pewnych oszczędności w wydatkach ONZ, powołano specjalny komitet administracyjno - budżetowy, który zbadał całą politykę finansową sekretariatu generalnego.

Delegacja amerykańska postarała się o to, by do komitetu administracyjno - budżetowego weszli ludzie całkowicie posłuszni jej dyrektywom.

W wydziale społecznym sekretariatu ONZ istnieje największa równowaga pomiędzy personelem amerykańskim a personelem europejskim.

Sprawozdanie komitetu administracyjno - budżetowego wysuwa szereg wniosków, mających na celu *zwiększenie personelu łacińsko-amerykańskiego w tym wydziale.* Sprawozdanie proponuje też *ograniczenie używania języka francuskiego przez sekretariat i zastąpienie go językiem hiszpańskim.*

Jest rzeczą jasną, że zalecenia sprawozdania mają na celu *zmniejszenie do minimum ilości personelu pochodzenia europejskiego, a zwłaszcza francuskiego, polskiego i rosyjskiego, przy jednoczesnym zwiększeniu udziału w sekretariacie personelu z zachodniej półkuli.*

Szereg delegacji, a mianowicie delegacja polska, wystąpiło *przeciwko próbom Stanów Zjednoczonych reorganizacji sekretariatu według wspomnianych wytycznych.* Delegacja polska podkreśliła, że *dążenie do uczynienia z sekretariatu organu jednej tylko grupy państw nie przyczyni się do wzmocnienia autorytetu* ONZ. Delegacja polska zaznaczyła też, że *tylko utrzymanie międzynarodowego charakteru sekretariatu może gwarantować należytą pracę* ONZ.

Tajemniczy wysłannik Bevina

nawiązuje kontakty z monarchistami hiszpańskimi

LONDPN PAP. Dyrektor departamentu zachodniego brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych Crosswhite, udał się do Portugalii jako specjalny wysłannik ministra Bevina. Ma on — jak podkreślają w kołach zbliżonych do Foreign Office — nawiązać łączność z monarchistami hiszpańskimi w Portugalii celem utworzenia koalicji przeciwko gen. Franco pod przewodnictwem prawicowego socjalisty Prieto.

Demonstracje robotników włoskich

RZYM PAP. Robotnicy kilku wielkich zakładów fabrycznych w Mediolanie, opanowali na przeciąg 5 godzin stację węzłową Garomna znajdującą się 16 kilometrów od Mediolanu, uniemożliwiając w ten sposób, komunikację kolejową pomiędzy szeregiem miast północnych Włoch. Tą demonstracją robotnicy zaprotestowali przeciwko wstrzymaniu im wypłat. Od początku września nie otrzymali oni bowiem należnych wynagrodzeń.

Wygrane

w codziennym konkursie „Głosu"

Wczoraj wieczorem w lokalu redakcji „Głosu" — Łódź, Piotrkowska 86, — rozlosowana została kolejna premia naszego konkursu codziennego z dnia 14. 10. 1947.

DAMSKĄ TOREBKĘ SKÓRZANĄ

Wygrała ob. Adwentowska Alfreda zamieszkała Łódź, Żeligowskiego 42, pracownica firmy „Hirszberg i Wilczyński", Aleje Kościuszki 23-25.

Ob. Adwentowska proszona jest o zgłoszenie się do naszej redakcji w godzinach od 9 — do 13-ej.

Czytelnicy zamiejscowi! Nie nadsyłajcie kuponów w kopertach. Wystarczy nakleić kupon na kartoniku w formacie normalnej pocztówki, napisać czytelnie adres redakcji „Głosu" — Łódź, Piotrkowska 86 i nakleić znaczek pocztowy za 1 złoty.

100 nowych parowozów

Gdańsk PAP. W końcu października spodziewane jest przybycie transportu zawierającego 100 lokomotyw z Ameryki zakupionych przez Polskę

Żołnierze Polski Ludowej

W DNIU 19 PAŹDZIERNIKA ODBĘDZIE SIĘ POGRZEB EKSHUMOWANYCH Z POLA WALKI 13-TU BOJOWNIKÓW O SPRAWĘ LUDU POLSKIEGO. CZŁONKOWIE POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ, GWARDII LUDOWEJ I ORGANIZACJI MŁODZIEŻOWEJ „PROMIENIŚCI" TOROWALI DROGĘ DO WYZWOLENIA SPOŁECZNEGO I NARODOWEGO.

WSZYSCY ODDALI ŻYCIE Z MYŚLĄ O UMIŁOWANEJ IDEI — O POLSCE LUDOWEJ.

OFIARA ICH NIE BYŁA DAREMNA. SPRAWA, ZA KTÓRĄ GINĘLI ZWYCIĘŻA.

CZEŚĆ ICH PAMIĘCI!



ŁEON KOCZASKI — „BOLEK"

Od najwcześniejszych lat związał swe życie z ruchem robotniczym. Już w szkole średniej był czynnym członkiem komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej, a potem K.P.P. Długie lata więzień, bezrobocie... I praca w partii — oto koleje losu Leona Koczaskiego.

Przyszła wojna i okupacja. „Bolek" odrazu zrozumiał, że jedyna droga wiodąca do wyzwolenia to droga walki z okupantem. On to był jednym z organizatorów „grupy retkińskiej" i „Komitetu sabotażowego do walki z hitleryzmem". Pisał płomienne artykuły do podziemnej gazetki „Front Walki za Naszą i Waszą Wolność", a po powstaniu PPR — do „Trybuny Ludu" i „Głosu Łodzi". Ofiarnie i z oddaniem pracuje jako członek Komitetu Łódzkiego, a potem jako oficer Sztabu Gwardii Ludowej.

Następuje okres wzmożonego terroru i prześladowań. Koczaski, śledzony przez Gestapo, nie może dłużej pozostawać w Łodzi. Przedostaje się przez granicę „Reichu" — wyjeżdża do Radomia. Dalej kontynuuje pracę partyjną, jako sekretarz PPR na obwód III-ci (okręgi: częściowo łódzki, radomski, kielecki, częstochowski).

„Bolek" był gorącym zwolennikiem Zjednoczenia Ruchu Niepodległościowego w Polsce. Na jesieni 1943 r. udał się do majątku Słaboszewice na pertraktacje z przedstawicielami batalionów chłopskich. Nie wiedział, że dziedzic ze Słaboszewic — Cichocki przygotowuje zasadzkę. Nie wiedział, że czekają nań nie bechowcy, lecz członkowie NSZ. Na dziedzińcu dworu p. Cichockiego wysiadających z furmanki Koczaskiego i dwóch gwardzistów przywitała seria kul z automatów. „Bolek" ciężko ranny zdołał się dowlec do chałupy chłopskiej, której gospodarz przeniósł go do szpitala w Opatówku. Mimo starannej opieki lekarzy — dobrych patriotów — Koczaski zmarł.

Kula NSZ-towca przerwała życie bojownika o wolność.

PRZYBYSZEWSKI STEFAN — „WŁADEK"



Był robotnikiem. W r. 1936 z ramienia Związków organizował w Łodzi powszechny strajk — organizował robotników do walki z reżimem sanacyjnym — ustrojem nędzy, bezrobocia i wyzysku. Był czynnym członkiem K.P.P.

W czasie okupacji hitlerowskiej „Władek" organizuje grupy sabotażowe w fabrykach, później jest aktywistą Polskiej Partii Robotniczej. Towarzysze podziwiają jego niespożytą energię. Jako członek powiatowego komitetu PPR kontroluje pracę dzielnic i kół, często jeździ w teren, szczególnie w 1943 r., gdy zostaje sekretarzem obwodu. „Władek" — to wzór działacza robotniczego. Prosty w obejściu, serdeczny dla towarzyszy, wymaga jednakże wiele od siebie i od innych.

W kwietniu 1943 roku zostaje aresztowany przez Gestapo. Torturowano go straszliwie, ale nie załamał się. Zamęczony — zmarł w więzieniu. Nieugięty bojownik sprawy ludu pracującego.

CZESŁAW SZYMAŃSKI — „CENIEK"



„Ceńka" od Scheiblera" znali i szanowali robotnicy łódzcy. Był „mężem zaufania" scheiblerowców — delegatem robotników. W fabryce zresztą pracuje nie długo — aktywnego członka K. Z. M. P. aresztuje sanacyjna policja. W więzieniu, w osławionych Wronkach walczy dalej. — „Ceniek" wytrzymuje 11 dni w strajku głodowym o zmianę regulaminu dla więźniów politycznych. Twarda jest jego droga życiowa bojownika sprawy robotniczej. Znaczą tę drogę lata więzień, miesiące Berezy Kartuskiej, bezrobocie.

A kiedy wybucha wojna, nadchodzą dni okupacji. „Ceniek" w szeregach frontu walki „Za naszą i waszą wolność", a potem w PPR, dalej jest niestrudzonym bojownikiem sprawy wyzwolenia klasy robotniczej i narodu. Pełni funkcję sekretarza Komitetu Łódzkiego PPR, po czym szefa sztabu Gwardii Ludowej.

Organizuje Gwardię Ludową w Łodzi, szkoli młodzież, uczy przestrzegania dyscypliny wojskowej.

Wiosną 1943 r. ruszył w pole pierwszy oddział GL. „Ceniek" objął dowództwo oddziału. Pod Głownem w lasach Psarskich partyzanci stoczyli ciężki bój z przeważającą siłą wroga. Na polu boju poległ Czesław Szymański. Zginął tak, jak żył — w walce.



MARIA WEDMAN — „WERA"

Maria Wedman była robotnicą. Pracowała w fabryce Geyera. Od powstania PPR wstępuje do partii. Jest ogromnie oddana. Jako sekretarz dzielnicy Górnej-Prawej wszystkie swe siły poświęca pracy partyjnej: kontroluje działalność komitetów fabrycznych, organizuje akcje sabotażowe.

A przytem po macierzyńsku opiekuje się towarzyszami pracy i walki. I towarzysze boleśnie przeżywają moment jej aresztowania.

„Wera" popełniła samobójstwo w celi więziennej. Po pierwszych „badaniach"-torturach bała się, że nie wytrwa, że może oprawcom uda się wydostać z niej jakieś informacje.

Wolała sama zginąć, niż wydać na śmierć tych, którzy przetrwają i będą budować nowe, piękniejsze życie.

BRONISŁAW KROGULEC — „JASTRZĄB"



Robotnik - scheiblerowiec, od najwcześniejszych lat walczy o zwycięstwo sprawy robotniczej. Pamiętają go dobrze robotnicy z „Księżego Młyna", z ramienia których był delegatem. W czasie okupacji wstępuje do PPR. Po zamachu na gestapowca musi uciekać do „Generalnej Gubernii" — do Radomia. Wstępuje tu w szeregi Gwardii Ludowej. Jako dowódca oddziałów przeprowadza szereg odważnych akcji zbrojnych. 27 listopada 1944 roku „Jastrząb" zginął od zdradzieckiej kuli NSZ-towca.

ARTUR MACIEJEWSKI



Artur był ofiarnym żołnierzem Gwardii Ludowej — prawdziwym bohaterem akcji sabotażowej. Jako robotnik Wi-my — bez cienia strachu niszczył surowce, szczególnie cenną wiskozę. Wynajdywał coraz to nowe sposoby sabotażu. Organizował grupy sabotażowe na terenie swojej fabryki.

Zginął u progu wyzwolenia.

Nieśmy słowa prawdy do społeczeństwa

Plenarne posiedzenie Łódzkiego Komitetu P. P. R.

W dniu 15 października odbyło się rozszerzone plenarne posiedzenie Łódzkiego Komitetu Polskiej Partii Robotniczej. Na posiedzenie przybyło ponad 150 czołowych działaczy PPR na terenie Łodzi. Referat sprawozdawczy z plenarnego posiedzenia Komitetu Centralnego PPR wygłosił członek Komitetu Centralnego i kierownik Wydziału Zagranicznego K. C PPR tow. Ostap-Dłuski.

Referat tow. Dłuskiego wywołał ożywioną dyskusję. Wzięło w niej udział wielu towarzyszy i towarzyszek: Łazuchewicz, Wiśniewska, Granas, Sobczak, Hyra, Wypych, Bajer, Uzdański, Kasprzak, Baryła, Loga-Sowiński i inni.

Towarzysze poruszyli wiele istotnych zagadnień praktycznej polityki Partii. Szereg mówców podkreśliło wagę narady 9-ciu partii robotniczych i powstanie Biura Informacyjnego w Belgradzie dla skupienia wszystkich sił demokratycznych dla walki o pokój i niepodległość narodów. Towarzysze uwypuklili w szczególności znaczenie koordynacji działalności 9-ciu partii robotniczych dla umocnienia międzynarodowej pozycji Polski.

Szereg towarzyszy zatrzymało się w swych przemówieniach nad sprawą walki o Plan Trzyletni, wskazując na doniosłą rolę ruchu współzawodnictwa pracy. Mówcy wskazywali, że uczestników tego ruchu, przodowników prasy otoczyć należy specjalną opieką zarówno ze strony administracji przemysłowej, jak i organizacji związkowych i partyjnych. Sprawy gospodarcze, sytuacja w przemyśle włókienniczym, zagadnienia związane z wykonaniem planu produkcyjnego w przemyśle bawełnianym i wełnianym, sprawy zaopatrzenia ludzi pracy na zimę w kartofle i węgiel, sytuacja na rynku cen, zostały szczegółowo omówione.

Poważne miejsce w dyskusji zajęły sprawy związane z pracą ideologiczną wśród członków Partii oraz akcją uświadamiającą wśród szerokich rzesz społeczeństwa.

Wszyscy towarzysze podkreślali fakt pogłębienia się współpracy między bratnimi organizacjami PPR i PPS, pozytywne skutki tej współpracy obu robotniczych organizacji zarówno w dziedzinie praktycznych spraw gospodarczych, jak i przy przeprowadzaniu wspólnych akcji politycznych. Towarzysze wskazywali na konieczność dalszego umocnienia więzów łączących obie partie.

Po podsumowaniu dyskusji przez tow Dłuskiego tow. Loga-Sowiński omówił zadania, stojące aktualnie przed łódzką organizacją PPR.

Rozszerzone Plenum Komitetu Łódzkiego uchwaliło jednogłośnie rezolucję, którą poniżej zamieszczamy.

Rezolucja

rozszerzonego Plenum Komitetu Łódzkiego PPR z dnia 15. X. 1947 r.

Rozszerzone Plenum Komitetu Łódzkiego PPR, po wysłuchaniu sprawozdania z Plenarnego Posiedzenia Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej z dnia 11 października 1947 roku, wita Naradę 9 partii robotniczych oraz powstanie Biura Informacyjnego w Belgradzie, jako poważny krok na drodze zjednoczenia wszystkich sił demokratycznych w imię pokoju i utrwalenia ładu demokratycznego w Europie. Deklaracja, przyjęta przez Naradę 9 partii marksistowskich wskazuje jedynie słuszną drogę, wiodącą do utrwalenia pokoju, niepodległości i suwerenności narodów, w walce przeciw knowaniom kół imperialistycznych w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, kół, dążących do zniewolenia narodów Europy i odbudowy wojennego potencjału Niemiec. Polska Partia Robotnicza przez swój udział w Naradzie 9 Partii, wzmocniła sojusz Narodu Polskiego z siłami demokracji w Europie, dążącymi do współpracy ze wszystkimi narodami świata, na zasadzie poszanowania suwerenności wszystkich krajów, w interesie wzmocnienia bezpieczeństwa naszej Ojczyzny.

Rozszerzone Plenum Komitetu Łódzkiego podkreśla wagę zadań wysuniętych przed Partią przez Plenarne Posiedzenie Komitetu Centralnego PPR. Wskazania dane partii przez tow. Wiesława w jego referacie, stają przed Łódzką Organizacją, przed każdym jej ogniwem, przed każdym peperowcem jako bojowe zadania. Musimy wzmóc aktywność komitetów, kół partyjnych, aktywność każdego członka partii na froncie walki z reakcją i skupiać wszystkie siły demokratyczne wokół sprawy trwałego pokoju, niepodległości i suwerenności naszego państwa.

Rozszerzone Plenum Komitetu Łódzkiego zobowiązuje się przyłożyć wszystkie swe siły dla realizacji tych zadań, dla podniesienia poziomu ideologicznego członków Partii oraz świadomości politycznej całej klasy robotniczej. Uzbroi to wszystkich robotników przeciwko plotce i podszeptom reakcyjnych prowokatorów.

Dalszą pracą nad zespoleniem całego narodu wokół demokratycznego Rządu Polskiego, zdecydowaną wolą kroczenia naszą własną polską drogą do utrwalenia demokracji ludowej i stworzenia lepszego jutra dla wszystkich Polaków, dalszym pogłębieniem jednolitego frontu bratnich organizacji PPR i PPS, wzmocnieniem sojuszu robotników i chłopów odpowiemy na knowania mącicieli pokoju, wewnętrznej i zewnętrznej reakcji, dla dobra narodu polskiego i pokoju światowego.

Rozszerzone Plenum Komitetu Łódzkiego stwierdza, że nieodzownym warunkiem poprawienia bytu najszerszych mas pracujących jest całkowita realizacja Planu Trzyletniego. Wymaga ona podniesienia wydajności pracy, ogólnego powiększenia produkcji zarówno towarów przemysłowych jak i rolniczych. Środkiem do tego celu jest współzawodnictwo pracy. Plenum wita pionierów tego ruchu w Łodzi, bohaterów pracy i wzywa wszystkich robotników, by poszli za ich przykładem. Droga podniesienia wydajności pracy, droga podniesienia produkcji wszystkich towarów, droga współzawodnictwa pracy — jest bowiem jedyną, która prowadzi — może powolnie, ale niezawodnie — do poprawy bytu ludzi pracy zarówno w mieście jak i na wsi, do rozkwitu gospodarczego i kulturalnego całego narodu, do siły i wielkości Polski.

Interpelacje naszych Czytelników

Dlaczego kartofle w Łodzi takie drogie?

Obserwując w ostatnich dniach poziom cen ziemniaków w sklepach łódzkich, na rynkach i w składach hurtu ziemniaczanego widzimy, że odbiegają one daleko od cen, jakie za te ziemniaki otrzymuje ich producent. Wiemy, że w woj. łódzkim cena ziemniaków u producenta kształtuje się obecnie nawet poniżej ceny maksymalnej. Uwzględniając koszty transportu, rozładunku itp. oraz marżę zysku handlującego, to jednak te dodatkowe obciążenia nie powinny sięgać tak wysokich sum i nie można uważać, by ceny dochodzące do **1000 zł. i wyżej za metr, inkasowane przez prywatnych kupców za ziemniaki były cenami uczciwie skalkulowanymi.**

Równocześnie mówiąc o cenie ziemniaków na wolnym rynku nie wolno nam zapominać o tym, że istnieje w naszym mieście olbrzymi zapas zakontraktowanych dla świata pracy ziemniaków, które mają być dostarczane za pośrednictwem **0KZZ w cenie 650 zł. za metr.**

Dostawy ziemniaków dla Łodzi na zaopatrzenie świata pracy podjęły się ogniwa handlu państwowego i spółdzielczego i są one w stanie dostarczyć każdą ilość ziemniaków po cenach znacznie niższych od cen, które konsumentom dyktują kupcy łódzcy. Należałoby się domagać, by wysoki poziom cen kartofli w Łodzi uległ rewizji i by ten artykuł trafiał w wolnym handlu do odbiorców po godziwej cenie.

I.G. prac. umysł.

To i Owo

Artyzm, czy kłamliwa propaganda?

(Na marginesie).

Margines, o którym jest mowa, bynajmniej nie oznacza, że chodzi tu o sprawę mniej ważną i nie mającą większego znaczenia. Odwrotnie, gdyż sprawa ta wiąże się ściśle z szeregiem wydarzeń i faktów, posiadających doniosłą wagę.

Chodzi mianowicie o czujność i orientację polityczną i społeczną niektórych działów P.W. (Film Polski), mających pieczę nad sprowadzaniem i doborem filmów zagranicznych oraz nad redagowaniem i tłumaczeniem napisów do tych filmów.

Pisaliśmy niedawno na łamach „Głosu Robotniczego" o nowym nastawieniu filmowych producentów z Hollywood, ściśle obecnie związanych z taktyką pewnych politycznych kół U.S.A., pozostających pod wpływem reakcjonistów z Wall-Street. Według oświadczeń tych kół, film amerykański obecnie jest narzędziem propagandy wątpliwego „amerykanizmu" i „demokratycznych" prądów Wall-Street. Propaganda ta związana nie tylko z planem Marschalla", ale z wrogim nastawieniem reakcji amerykańskiej, — płynie różnymi korytami, zwłaszcza w zakresie filmu. Przy czym koryta te mogą być nie koniecznie zawsze pochodzenia hollywoodzkiego. Wiemy dobrze, jaki ukryty wpływ wywiera Hollywood na produkcję niektórych krajów, występując w mniej lub więcej maskowanej formie pod szyldem produkcyjnych krajów.

Jasne jest, że odpowiednie czynniki musi obowiązywać dobra orientacja i należyta czujność, ułatwiająca odróżnienie środków artystycznych od chwytów propagandowych, nic wspólnego w istocie swej ze sztuką filmową nie mających. W danym wypadku chodzi konkretnie o filmy „Konwój" i „Mściwy jastrząb". W pierwszym z nich w dość nudny sposób lecz dość przejrzyście propaguje się chwyt propagandy międzynarodowej reakcji, usiłujący wmówić, że bez pomocy technicznej potęgi amerykańskiej Związek Radziecki nie mógłby sobie dać rady z Niemcami. „Mściwy jastrząb" natomiast w napisach swoich, zwłaszcza końcowych zawiera inny akcent propagandowy z tegoż samego arsenału: sączy on nastroje, mające na celu trzymanie świata w ciągłym napięciu oczekiwania przysłowiowej „III-ciej wojny", tym wytęsknionym ideale reakcji wszelkich odcieni. Otóż, końcowe napisy do tego filmu, prawdopodobnie ściśle tłumaczone z oryginału angielskiego, zawierają w sobie niewątpliwą sugestię, iż mimo skończonej wojny, wojna jednak trwa. Z kim? Jaka? Na te pytania mogą chyba odpowiedzieć tylko ci, którym istotnie zależy na wojnie, jako ostatniej desce ratunku swych ostatecznie zachwianych pozycji. Zależy również temu „ktoś" na tym, aby publiczność wychodziła z kina pod wrażeniem tego wojennego napięcia, wiadomo komu i w jakich celach potrzebnego.

W każdym razie podobne sugestie są najmniej potrzebne naszej publiczności, uczęszczającej do kin. O tym należy pamiętać, dobierając i zakupując zagranicą filmy oraz później je tłumacząc. Traktować tych spraw „na marginesie" nie wolno.

Polityczne „Winien" i „Ma"

Od 3-ch szubienic w Norymberdze

do 3-ch miliardów dolarów

Na ustawionych w Norymberdze szubienicach zawisło rok temu, dnia 16 października, dziesięciu tzw. głównych zbrodniarzy wojennych; jedenasty — naczelny prowodyr zbrodniczej szajki, Goering, zdołał, jak wiadomo, zażyć trucizny, zanim kat nałożył mu na szyję najbardziej zasłużone odznaczenie z konopnego sznura. Zbrodniarze zostali straceni, ciała ich spalone, a popioły, pod osłoną nocy wysypane do jednej z rzek bawarskich. Z reszty złoczyńców — siedmiu powędrowało do więzienia, zaś trzech, ku ogólnemu zdziwieniu i mimo sprzeciwu sędziów radzieckich w Trybunale — opuściło Pałac Sprawiedliwości z wyrokiem uniewinniającym.

Tak więc, z szeregu 21 ministrów i generałów zbrodniczej Rzeszy, którzy zasiedli na ławie oskarżonych, skazano na śmierć tylko 11 żywych ludzi i... jeden cień, cień Martina Bormana, który mimo to żyje do dziś w opowiadaniach niemieckich na ucho i w podziemnej propagandzie.

Nie byliśmy tym wyrokiem zachwyceni, gdyż po roku bezpośredniej obserwacji i po przewertowaniu tonny dokumentów, wołających na cały świat o hitlerowskich okrucieństwach, mieliśmy prawo spodziewać się nieco innego wyniku, bez uniewinnienia organizacji takich, jak *niemiecki sztab generalny, jak naczelne dowództwo Wehrmachtu, jak wreszcie cała (z małymi wyjątkami) partia hitlerowska.* Mimo to jednak momentu wykonania wyroku oczekiwaliśmy wszyscy z naprężeniem, piastując gdzieś na dnie duszy ukrytą nadzieję, że likwidacja głównych pretorianów Hitlera będzie początkiem bezlitosnego wytępienia wszystkich rozsadników faszyzmu na całym świecie, że szubienice norymberskie staną się groźnym memento przede wszystkim dla Niemców, a potem i dla wszystkich innych mącicieli pokoju; wierzyliśmy, że surowa kara spotka chociażby tych milion i sześćset tysięcy esesmanów, szpiclów gestapo, żołnierzy SD i członków kierownictwa partii, uznanych werdyktem Trybunału za zbrodniarzy.

Tak wierzyliśmy jeszcze rok temu, kiedy kina niemieckie pod przymusem wyświetlały „Młyny śmierci", film o obozowych okrucieństwach, kiedy Niemcy bojaźliwie omijali wielki gmach Trybunału w Norymberdze, kiedy prokuratorzy czterech mocarstw przedstawili tak straszliwy rachunek odpowiedzialności narodu niemieckiego wobec świata, że, jak się zdawało, nie wystarczy życia kilku niemieckich pokoleń, aby można było wyrządzoną innym krzywdę naprawić.

Tak było jeszcze przed rokiem: po stronie *„winien"* obciążony był naród niemiecki niekończącym się szeregiem krwawych pozycji, po stronie *„ma"* posiadał okryte jeszcze wstydliwie bawełną „dyplomatycznych" frazesów — anglosaskie obietnice.

* * *

Minęło zaledwie miesięcy dwanaście, pyłek czasu, jak na bieg historycznych wydarzeń, a przecież — wbrew uroczystym zapewnieniom i *na przekór interesom świata,* wbrew poczdamskim układom i *pomimo nauki,* którą musieli wynieść wszyscy „obsolwenci" norymberskiego studium, zmieniło się wiele w gospodarczej i politycznej strukturze Niemiec (na gorsze dla świata!), zmieniło się też wiele w metodach okupacji zachodniej (na lepsze dla Niemiec!). Co za tym idzie, zmieniło się i to bardzo zachowanie się tego narodu, który tym prędzej nabiera buty i pewności siebie, im bardziej anglosasi oddalają od niego wizję powszechnej kary i odszkodowań wojennych.

Milion i sześćset tysięcy esesmanów i gestapowców miało odpokutować za swe grzechy, a oto niedawno ostatni więzień niemiecki opuścił obóz w Dachau, zaś z angielskiej niewoli powraca już na wolną stopę (i nie bez upominków!) szereg b. wyższych oficerów niemieckiego sztabu generalnego. Miano rozgromić potęgę niemieckich trustów, gdzie od wielu lat wykuwano morderczą broń, a tymczasem procesy przeciwko czołowym przemysłowcom bądź się odracza, bądź lokuje się winnych (jako słabych na zdrowiu) w lecznicach i sanatoriach, lub też w ogóle wypuszcza na wolność, jako fachowców, którzy mogą się przydać *DO ODBUDOWY.*

* * *

Odbudowa. Wyraz ważki to i potrzebny w powojennej Europie, szkoda tylko, że pojmowany jest dwojako: na ziemiach zniszczonych przez najeźdźcę i w miastach, z których uczynił cmentarze — symbolem odbudowy jest widok rosnących na nowo domów, gdzie będą mieszkać ludzie, fabryk, które wyrabiać mają dla nich odzież, traktorów, które dopomogą ziemi do ich wykarmienia.

W Niemczech, na dolarowej pożywce hodowane są przede wszystkim bakterie odwetu, ukryte w ogniu pieców hutniczych, w odbudowie zakładów Kruppa, w odbudowie koncernów AEG i Siemens, w reorganizacji i odbudowie IG Farbenindustrie.

Narzucony i odbywający się pod komendą Dullesa wyścig pracy pod hasłem „więcej stali, więcej węgla, więcej motorów", chcieliby na pohybel Europie, znowu wygrać Niemcy, którzy zaczęli po wojnie od pudełka Chesterfieldów, a dziś liczą już na miliardy dolarów. Tylko, że Niemcy są, jak wiadomo, kiepskimi rachmistrzami w polityce, o czym mogli się przekonać zarówno w roku 1918, jak i w 1945.

* * *

Na tle tych rozmyślań i w obliczu rzeczywistości, z którą stykam się co dzień w Niemczech, zastanowić się wypada, czy Norymberga była w ogóle potrzebna i na co się przydała? *Poco i w jakim celu* wyjednano zgodę 18 państw na utworzenie Trybunału Międzynarodowego, gdy dziś ignoruje się najbardziej żywotne interesy i bezpieczeństwo tych państw zwłaszcza takich, które sąsiadują z Niemcami? *Poco i w jakim celu* wydano wiele drogich dolarów na organizację i uzasadnienie procesu, poco absorbowano uwagę świata, poco zaproszono co najtęższych prawników, aby osądzili i ukarali według najlepszej swojej wiedzy największy w historii świata crimen, popełniony wspólnie przez rząd niemiecki, partię hitlerowską, wojsko niemieckie i przemysł?

Poco i w jakim celu łudzono nas, jeszcze przed rokiem, mirażem spokoju i pewności, poco tyle mówiono o zniszczeniu potencji niemieckiej, skoro dziś 90 procent hitlerowców buja na wolności, wojsko wyszło z obozów jenieckich, a przemysł... Przemysł, słyszycie, ma być odbudowany aż do granic przedwojennych możliwości!

Z dziwnym uczuciem wspominam dziś okres norymberski: pozostał mi on w pamięci, jako wielkie, doskonale zorganizowane widowisko jako pełen sensacji i niespodzianek film „made in Hollywood". Tylko, że filmy amerykańskie, zgodnie z tradycją, muszą się kończyć pomyślnym dla bohaterów filmu finałem, a ponurymi bohaterami norymberskiego dramatu były... całe Niemcy.

Fakty zdają się potwierdzać ową amerykańską zasadę: jeszcze przed rokiem straszyły Niemców szkielety trzech szubienic w Norymberdze, dziś uśmiecha się do nich przez mgły oceanu wizja trzech miliardów z hojnej dłoni ministra Marshalla.

Berlin, w październiku.

LEOPOLD MARSCHAK.

Sztuka wśród naszych pobratymców

Teatry i filmy narodów słowiańskich

Kiedy mówimy o sztuce narodów słowiańskich, od razu wyczuwamy owe niewidzialne nici duchowe, łączące w tej lub innej formie między sobą kultury poszczególnych bratnich narodów słowiańskich. Ten wewnętrzny, ale niewątpliwy kontakt zaznacza się szczególnie wyraziście na odcinku twórczości teatralnej i filmowej.

Nie każdy chyba w Polsce wie o tym, że teatr bułgarski został właściwie zapoczątkowany przez Polaków. Pierwsze amatorskie przedstawienia, które odbyły się w roku 1849 zostały zorganizowane i zmontowane przez dwóch Polaków — Dębińskiego i Bema. Działo się to jeszcze przed wyzwoleniem przez rosyjską armię Bułgarii, która jęczała pod okupacją turecką. Taki był właściwy początek teatru bułgarskiego.

Po wyzwoleniu Bułgarii pierwszy zawodowy zespół teatralny powstaje w Płowdiwie w 1883 roku, a w 1907 roku — w Sofii powstaje gmach Bułgarskiego Teatru Narodowego. Grają tam przeważnie utwory rodzimego dramaturga — Wazowa. Ale wystawia te sztuki reżyser rosyjski A. Popow, który właściwie jest duszą tego teatru.

Obecnie na terenie całej Bułgarii istnieje ogółem 25 teatrów. Istnieje również Szkoła Dramatyczna, kursy dla młodych artystów w Warnie, Związek Artystów i Pracowników Teatralnych, broniący ich praw oraz organizujący nowe placówki teatralne.

Repertuar składa się z utworów dramaturgów bułgarskich, słowiańskich i zachodnio-europejskich. Godnym zanotowania jest fakt, że Bułgarzy ogromnie się interesują dramaturgią polską i proszą o przesłanie sztuk polskich, które mogłyby być przetłumaczone na bułgarski. W ubiegłym sezonie wielkim powodzeniem cieszyła się w Sofii sztuka Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej".

Charakterystyczne jest, że sztuka ta, mająca od lat ogromne powodzenie na scenach rosyjskich, nie mniejszym wzięciem cieszy się w sąsiadującej z Bułgarią Jugosławii. W Belgradzie „Dulską" grano przeszło 160 razy z rzędu! W ogóle jugosłowiańskie teatry poświęcają dużą uwagę dramaturgicznej twórczości narodów słowiańskich. Repertuar tych teatrów składa się z utworów dramaturgów własnych, rosyjskich, bułgarskich, czeskich i polskich. W ubiegłym sezonie w Jugosławii wystawiono zaledwie 9 pozycji z dramaturgii zachodnio-europejskiej i amerykańskiej.

Wielkie zainteresowanie w Belgradzie wzbudza dawna i współczesna literatura dramatyczna polska. Prócz wystawienia „Dulskiej" teatry zamierzają wystawić „Zemstę" Fredry oraz niektóre utwory Bałuckiego. Planowane jest również nawiązanie bliższego kontaktu ze współczesnymi dramaturgami polskimi celem zapoznania publiczności jugosłowiańskiej z ich twórczością. Ciekawie przedstawia się sytuacja w Jugosławii na odcinku filmowym. Przed drugą wojną światową w Jugosławii nie było własnej produkcji. „Karmiono filmami produkcji amerykańskiej, niemieckiej, włoskiej itp. Faszyzujący rząd nie dopuszczał również na ekrany filmów radzieckich.

Dziś, po zmianach zaszłych w Jugosławii, które przeistoczyły ten piękny kraj w wolne, demokratyczne państwo, złożone z kilku republik, powstała własna produkcja filmowa. Wyprodukowano już szereg ciekawych filmów dokumentarnych. Niektóre z nich otrzymały odznaczenia na festiwalach międzynarodowych w Locarno i Brukseli („Droga młodzieży", „Rtęć" itp.) Specjalne zainteresowanie obudziły filmy na temat walk wyzwoleńczych mas ludowych Triestu i Poli z czasów okupacji anglo-amerykańskiej. Filmy te, obrazujące represje policji strefy „A" w krainie Julijskiej, wywołują wielkie wrażenie.

Pierwszy, niedawno wyprodukowany film artystyczny pt. „Sławica", zaczerpnięty z życia i walk partyzantów dalmatyńskich z okupantem, zapoczątkował szereg mających się niebawem ukazać filmów pełnometrażowych.

Wytwórnie w Belgradzie pracują nad 3-ma filmami z życia partyzantów i młodzieży jugosłowiańskiej. Nad filmami, obrazującymi nie tylko bohaterstwo w czasie walk z okupantem, ale entuzjazm i zapał pracy w nowej Jugosławii, pracują łącznie z Belgradem wytwórnie w Zagrzebiu.

W związku z 5-letnim planem w zakresie uprzemysłowienia i elektryfikacji gospodarstwa narodowego w Jugosławii, przewiduje się, że Jugosławia w roku 1951 będzie produkowała rocznie 40 filmów artystycznych, 100 dokumentarnych i 112 kronik filmowych. W praktyce oznacza to, że widz jugosłowiański będzie oglądał co 9 dzień nowy film artystyczny własnej produkcji, a co każde 2 dni nowy film dokumentarny lub kronikę.

Pow.



90

— Co się stało? — zapytał Quell.

— Marsamatruk jest zagrożony. Wyczuwam panikę. Dowódca wzywa cię natychmiast.

Quell w pośpiechu naciągnął na głowę hełm, szykując się do wyjścia.

— Muszę lecieć — zwrócił się do Lawsona. — Ale pan zaczeka, póki wrócę? Powiem, aby panu dano obiad. Chodźmy.

— Dobrze — odpowiedział Lawson. — Wszystko jedno, mam zamiar tu przenocować.

— A więc proszę się urządzić w moim namiocie.

Lawson odprowadził Quella do dowódcy. Lotnik otrzymał rozkaz natychmiastowego wylotu. Przy okazji powiedział Scottowi, aby zatroszczył się o nakarmienie Lawsona. Potym udał się do samolotu który już czekał na niego. Lawson go odprowadził.

—Helena coś mówiła o waszym wyjeździe do Anglii — powiedział Amerykanin.

— Istotnie, miałem ten zamiar, ale zaniechałem go — rzekł. Quell.

— Dlaczego? Z racji Heleny? Ona prosiła powiedzieć, żeby pan nie zostawał tu ze względu na nią.

— Są też inne powody...

— Możliwe. Jednak, mam wrażenie, że wszystko jedno — gdzie walczyć — zauważył Lawson.

Quell skinął głową i wsiadł do kabiny.

— Najważniejsze — ocaleć! — powiedział z naciskiem Quell.

— A więc, jeszcze dzisiaj się zobaczymy — ciągnął dalej Lawson, — ale warkot motorów zagłuszył jego głos..

— Dziękuję panu za wiadomości. Za to, że pan mnie odwiedził.

— Nie ma za co. — Lawson musiał już krzyczeć, aby Quell mógł go usłyszeć

Cały samolot drgał, gotując się do odlotu.

— Wie pan, zapomniałem powiedzieć, Helena prosiła, by zawiadomić pana, że dziecko urodzi się w lutym.

Quell prędko odwrócił się w kierunku Lawsona. „Dziecko... Helena dziecko... Boże mój! Ja... Helena... będziemy mieli dziecko... Aby tylko ocaleć..." Wszystko to Lawson odczytał w jego oczach.

Było już za późno na rozmowę. Zdążył tylko krzyknąć na pożegnanie:

— Myślałem, że pan o tym wie!

Quell przecząco pokiwał głową. W tym właśnie momencie samolot oderwał się od ziemi.

Znajdowali się na wysokości 15.000 stóp. Horyzont był czysty i jasny. Morze błękitu zalanego słońcem. Na dole — jak ogromna plama, leżała pustynia. Jej żółte piaski wyglądały z wysokości 15.000 stóp jak płowe wody nieznanego oceanu. Wyleciało pięć samolotów i każdy z natężeniem wypatrywał wrogów na horyzoncie. Pierwszy zauważył ich Gorell.

— Patrz z prawej strony pod nami, John — krzyknął do mikrofonu.

Quell zrobił ostry wiraż i idąc na czele piątki, zauważył również grupę nieprzyjacielskich bombowców. Towarzyszyło im kilka pościgowców.

Białystok daje przykład Łodzi

Co to jest „plan oddolny"?

Produkcja — przewyższająca plan państwowy

(Od specjalnego wysłannika „Głosu Robotniczego")

Państwowe Zakłady Przemysłu Wełnianego w Białymstoku są największą dumą i bogactwem tego miasta. O historii ich powstania i ogromie pracy komasacyjnej, która nie ma sobie równej w Polsce, poinformujemy naszych czytelników przy najbliższej okazji. W tym artykule poruszymy sprawę wyjątkowej wagi, o której tutaj, w Białymstoku, wiele się mówi, a o której w Łodzi wiemy bardzo niewiele, albo i nic, mianowicie o t. zw. „planie oddolnym".

Wiele czynników wpłynęło na to, że robotnik PZPW Nr. 34 w Białymstoku szczególnie wczuwa się w swą nową rolę — współgospodarza fabryki. Fakt, iż włókniarz białostocki po okresie działań wojennych 1944 r. zastał swe warsztaty pracy bardziej zniszczone, niż gdziekolwiek w Polsce Centralnej, i odbudowuje je własnym wysiłkiem, był główną przyczyną szczerego przywiązania do dzieła swych rąk.

Ta troska robotników i personelu technicznego o warsztat pracy w początkowym okresie powstawania PZPW z czasem, gdy zakłady przystąpiły do produkcji, skoncentrowała się na produkcji. Dla robotnika białostockich fabryk włókienniczych prawda, iż zwiększenie produkcji w ustroju demokracji ludowej podnosi stopę bytu robotnika była od początku realną oczywistością. Z tego przeświadczenia i z uczucia patriotyzmu zainicjowane zostało współzawodnictwo pracy między oddziałami PZPW Nr. 34, a w końcu opracowany został „plan oddolny".

...Gdy na kilka tygodni przed III kwartałem produkcyjnym b. r. dyrekcja PZPW Nr. 34 otrzymała nowy państwowy plan produkcji, który wynosił 370 tys. m. materiału ubraniowego, dyrekcja PZPW 34 według ustalonego tutaj zwyczaju zorganizowała ogólną naradę techniczną z udziałem robotników i Rad Zakładowych Oddziałów. Zebrani doszli do wniosku: — „Jesteśmy w stanie wyprodukować znacznie więcej, niż przewiduje to plan państwowy". Narada przeciągnęła się. Po szczegółowym obliczeniu możliwości produkcyjnych PZPW 34 opracowano „plan oddolny", w którym zobowiązano się do wyprodukowania 500 tysięcy metrów materiału miast 370 tysięcy przewidzianych w planie państwowym.

W lipcu rozpoczął się wysiłek w kierunku realizacji „planu oddolnego".

Początki tego szczytnego zamierzenia nie były pomyślne — zamiast 165 tysięcy metrów, które przewidywał „plan oddolny" wyprodukowano 148 tysięcy. Dyrekcja Przemysłu Wełnianego nie dostarczyła zwiększonej ilości surowca. Na alarm „plan oddolny zagrożony!" — zrobił się wielki ruch w Dyrekcji PZPW. Pukano tu i tam, wchodzono przez okna, gdy drzwi były zamknięte — w rezultacie nadeszły surowce w ilości dostatecznej.

W sierpniu nie tylko dogoniono II etap „planu oddolnego", ale i nadrobiono zaległości. Wyprodukowano już 168 tysięcy metrów materiału. We wrześniu na finiszu III kwartału wyprodukowano 216 tysięcy metrów. A więc — 216 tys. m. plus 148 tys. m. plus 168 tys. czyni 522 tys. metrów. „Plan oddolny" przekroczono o 22 tys. metrów.

W rozmowie z nami robotnicy PZPW 34 wyrazili nadzieję, że i włókniarze łódzcy podejmą na swym terenie podobną inicjatywę.

A więc, robotnicy fabryk włókienniczych Łodzi! Który zakład włókienniczy, jako pierwszy w naszym mieście, opracuje i wykona swój „plan oddolny"?

Odpowiadamy listy

A. Kowalczyk.
Artykułu Waszego nie drukujemy, ale nie z powodu niedociągnięć stylistycznych. (Napisany jest bowiem całkiem dobrze). Piszcie o sprawach bardziej aktualnych i żywotnych.

Bolesław Kłosiński.
Niestety, nie możemy w tym wypadku służyć dobrą radą. Encyklopedia Guttenberga jest mocno przestarzała, a ponadto nie macie całego kompletu. Możliwe, że moglibyście znaleźć jakiegoś prywatnego amatora. Spróbujcie dać zwykłe ogłoszenie do prasy. Za życzenia — serdeczne dzięki.

A. Kulesza.
Nie doceniacie dobrej woli i ofiarności robotników elektrowni i w ogóle trochę zbyt „czarno" widzicie różne sprawy.

A. Buczek.
Prosimy przyjść któregokolwiek dnia do redakcji (9 — 10 rano).

Antoni Klusek.
W zamian za sierpień mamy otrzymać większe przydziały węgla w następnych miesiącach.

Trudności należy przezwyciężać

Pracownicy tkalni Nr. 4 są tego wzorem



Przodowniczki Tkalni Nr 4

Wciąż jeszcze znajdują się w Łodzi nieczynne krosna i wrzeciona. Dla uruchomienia potrzebni są tkacze i prządki. Przemysł włókienniczy dotkliwie odczuwa *brak wykwalifikowanych robotników*. Rzecz prosta, że w tej sytuacji przejście na większą obsługę maszyn przyczynia się natychmiast do znacznego wzmożenia produkcji. W ostatnich tygodniach — piszemy o tym codziennie w naszej gazecie — liczba ochotników, zgłaszających się do większej obsługi maszyn, wciąż wzrasta. Należy przyznać, że proporcjonalnie *zwiększają się także przeszkody*. Dla przykładu chcę podać realne fakty, z którymi się zetknęłam w Tkalni Nr 4 — Kombinatu PZPW Nr 35.

W skład kombinatu wchodzi 8 fabryk. Oddział posiada tylko 42 krosna — 117 zatrudnionych. Pracuje na jedną tylko zmianę. Dla uruchomienia drugiej zmiany potrzebni są tkacze. Dotychczas, tak jak w całym przemyśle





Drewnowicz Jan — Tomaszewski Ignacy

wełnianym, każdy tkacz obsługiwał jedno krosno. Za przykładem robotników wielkich zakładów Nr 2 i 3 tkacze małej tkalni Nr 4 także ochotniczo przystąpili do obsługi dwóch krosien. Okazało się, że ochotników jest nawet





Zakrzewski Jan — Szymański Henryk

za wiele. Zakłopotany majster, ob. Kowalski z listą w ręku tłumaczy naczelnemu dyrektorowi Kombinatu, tow. Dominiakowskiemu, że zgłosili się również tkacze, którzy są za mało wykwalifikowani. Obcemu przybyszowi wydawałoby się, że sprawa jest jasna: należy zaryzykować — niechaj pracują. Tak jednak nie jest. Niektóre krosna są źle ustawione. „Dwójek" może być obecnie tylko jedenaście. Wobec tego trzeba wybrać jedenastu najlepszych tkaczy, a reszta niechaj na razie pozostaje na pojedyńczych krosnach. W tym miejscu majstrowie napotykają na przeszkodę, a mianowicie: tkacze nie bardzo chcą zmieniać krosna,





Józef Nalewajski — Magier Władysław

przy których pracowali. A to jest koniecznością. Maszyny ustawiać inaczej jest trudno — związane to jest z wielkimi kosztami, a są wypadki, że jest to wręcz niemożliwe. — Łatwiej poprzestawiać ludzi. Każdy powinien to zrozumieć.

Pokonywać te i tym podobne trudności może tylko zwarta grupa kierownictwa, majstrów i członków kół partyjnych. Uczyniła to częściowo najbardziej świadoma część załogi robotniczej Tkalni Nr 4. Obaj sekretarze kół PPR i PPS z uzasadnioną dumą wyliczają swych przodowników, którzy *przeszli na obsługę dwóch krosien*. Są to tow. tow.: Jan Zakrzewski, Władysław Magier, Ignacy Tomaszewski, Henryk Szymański, Jan Drewnowicz, Józef Nalewajski.

Chcę podkreślić, że wyżej wymienieni przodowali w produkcji, systematycznie wykonując przeciętnie plan produkcji od 134 do 154 procent. Nie tylko zresztą ta szóstka, która ochotniczo zgłosiła się do pracy na dwa krosna. Przodują także i inni. Tow. Jan Kałużnik, młody tkacz, wykonuje 146 procent normy. W skręcalni kobiety także nie pozostają w tyle: ob. ob. Maria Jezierska i Kazimiera Janicka wykonują 150 procent, Maria Wiernikowska i Genowefa Czernińska — 148 procent. Janina Krępkowska i Helena Niedzielska — 156 procent. Tow. Helena Kurowska, szpularka — 183 procent. Tow. Irena Woźniak, snowaczka — pracuje na dwóch maszynach (wąskich) wyrabia 238 procent.

Tak pracuje maleńka tkalnia, której życzymy dalszych sukcesów. Same życzenia jednak nie wystarczają. Należałoby w wielu wypadkach pomóc im z zewnątrz. W jednej konkretnej sprawie uczynić to mogą Związki Zawodowe: tkacze i inne działy tej maleńkiej załogi nie mają przedstawicieli w Radzie Zakładowej, która się składa z gospodyni kuchni, dwóch robotnic skręcalni, gospodarza fabryki i palacza. Stan nienormalny! Należałoby rozpatrzyć tę sprawę razem z aktywem załogi i *znaleźć jakieś rozsądne wyjście*.

B. Bentus.

TABLICA zwycięzców

14 października w PZPB Nr 1 we współzawodnictwie „szóstek" najlepszy wynik dnia osiągnęły: Aniela Szczepańska (154,3 proc.), Gołygowska (153,4 proc.) oraz Rybakowa (149,1 proc.).

We współzawodnictwie „czwórek" najlepsze rezultaty uzyskały: Woźniakowa (140,2 proc.) oraz Jóźwiakowa (141,9 proc.).

We współzawodnictwie grupowym zespół Stolarza Zygmunta 124,9 proc.) pokonał zespół Stolarza Stefana (102,1 proc.), a zespół Skonki (104,2 proc.), Zespół Kiblera wykonał swe zadanie dzienne w 112,5 proc. a zaspół Engla w 102,2 proc.).

W przędzalni pierwsze miejsce zajęła Zofia Zaremba (145,8 proc.).

11 października w PZPB Nr 3 we współzawodnictwie grupowym wykonał zespół majstra Tosika 117 proc. normy, Kolasy — 124,3 proc., Tomczaka — 118 proc., Człapińskiego — 125 proc.

We współzawodnictwie majstrów salowych wykonał swe zadanie zespół Mamrota w 115 proc., Szelesta w 113,7 proc., zespół Bociana w 113,6, a zespół Buchnera w 11 proc.

Tkalnia „A" wykonała tego dnia swe zadanie w 114,6 proc. a tkalnia „B" w 102 proc.

W PZPB Nr 4 we współzawodnictwie „ósemek" osiągnęła Stanisława Dobrzańska 173 proc.; a Jadwiga Możdżeń 161,6 proc. We współzawodnictwie „czwórek" pierwsze miejsca zajęły Jóźwiakowa 168,8 proc. oraz Szczepańska 159,1, proc.

W PZPB Nr 6 we współzawodnictwie „szóstek" najlepsze wyniki osiągnęły Zofia Pietraszek (171,2 proc) oraz Feliksa Marciniec (169,1 proc). Ob. Marciniec w czasie ostatniej wypłaty otrzymała za dwa tyg. zł. 7,842.

We współzawodnictwie grupowym osiągnął zespół Włochyńskiego 134,9 proc., Kossowskiego 133,1 proc., Kowalskiego 132,2 proc., Jurkiewicza 131,7 proc., a zespół Łatkowskiego 127,3 proc.

We współzawodnictwie „czwórek" osiągnęła Stanisława Andrzejczak 151 proc. normy, a Eugenia Fortuna 151,1 proc.

W PZPB Nr 6 najlepsze wyniki uzyskały: Apolonia Podczarska (4 kr. — 157,7 proc. oraz Kazimiera Wutek (150,8 proc.). Kik Stanisława pracując na 2 szerokich krosnach wykonała swe zadanie dzienne w 167 proc

W PZPB Nr 7 we współzawodnictwie „czwórek" wyróżniły się: Julia Pijanowska (164,4 proc) oraz Franciszek Kopacz (166,1 proc.).

W PZPB Nr 9 wśród osób pracujących na „czwórkach" najlepsze wyniki osiągnęli: Feliksa Pakulska (170,7 proc.), Bernard Motylewski (153 proc.) i Władysława Frych (147,1 proc.).

W PZPB Nr 14 w przędzalni najlepsze wyniki osiągnęły: Wiktoria Wójtowska (155 proc.), Janina Nikodemska (150 proc.) oraz Józefa Hadler (146 proc.).

W PZPB Nr 16 wśród osób pracujących w przędzalni przy czterech stronach najlepsze wyniki osiągnęły: Helena Machańska (160 proc.), Jan Henc (160 proc.), oraz Irena Janas (146 proc.). Wanos na „czwórkach" 191 proc. nor-

W PZPB w Pabianicach we współzawodnictwie „czwórek" osiągnęli: Edmund Czech 158,7 proc. normy, a Stanisław Kozłowski 150,7 proc.

W PZPB Nr 21 we współzawodnictwie „czwórek" czołowe miejsca zajęły Jadwiga Bojanowska (149,6 proc.), oraz Stanisława Frątczak (144,9 proc.).

W PZPB w Andrychowie wśród prządek, przodujących przy 928 wrzecionach uzyskały najlepsze rezultaty: Janina Kudlacik (126,4 proc.), Rozalia Karkowska 126,2 proc.) oraz Aniela Bizon (126 proc.).

Zduńska Wola contra Ozorków

Wezwanie do współzawodnictwa

Robotnicy P.Z.P.B. w Zduńskiej Woli wystosowali dnia 15 października następujący apel:

Do robotników zatrudnionych w P.Z.P.W. w Ozorkowie.

Towarzysze!

My, włókniarze Zduńskiej Woli, zatrudnieni w Państwowych Zakładach Przemysłu Bawełnianego, wzywamy Was do współzawodnictwa w Wyścigu Pracy. Cały polski przemysł włókienniczy przystąpi do szlachetnego współzawodnictwa z przemysłem górniczym. Abyśmy mogli z tego wyścigu wyjść z honorem, musimy zdwoić nasze wysiłki, zwiększyć produkcję.

Dlatego my, włókniarze zduńskowolscy zobowiązujemy się wykonać plan produkcyjny za miesiąc październik w 130 procentach. Prosimy odpowiedzieć nam, czy przyjmujecie nasze wyzwanie i jeśli tak, to jakie zobowiązania na siebie bierzecie.

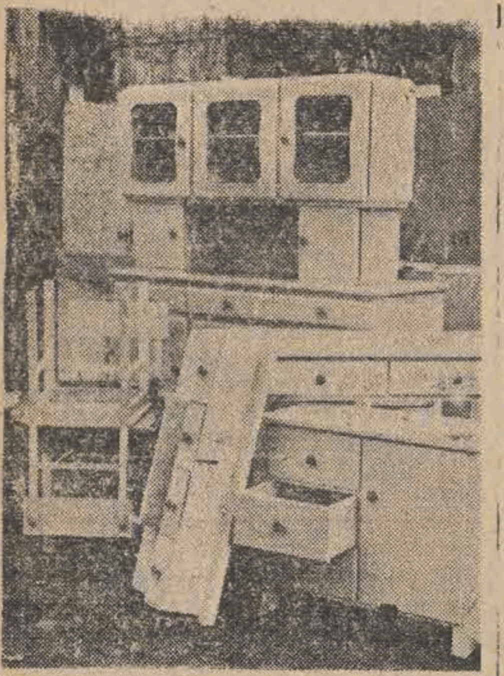
W imieniu załóg fabryk P.Z.P.B.
podpisali:
Przedstawiciele Rady Zakładowej, Dyrekcji, Związków Zaw., Partii polit. i robotników.

Kto pierwszy?

W ciągu pierwszej dekady października we współzawodnictwie międzyfabrycznym w przemyśle bawełnianym najlepsze wyniki osiągnęły P.Z.P.B. w Rudzie Pabianickiej, wykonując plan produkcyjny w przędzalni „średniej" w 104,5 proc. w przędzalni „odpadkowej" w 112,3 proc. a w tkalni w 111 proc.

Niższe ceny - większy obrót

Staniały meble — w Centrali Przemysłu Drzewnego tłok



Ten piękny białokremowy komplet mebli kuchennych kosztuje 27 tysięcy złotych na 9-miesięczne spłaty

Już dziś — w kilka dni po wprowadzeniu *obniżki na artykuły przemysłu państwowego* — na gospodarczym rynku Łodzi zaszły znamienne przeobrażenia. A więc — wzrósł znacznie popyt na artykuły przemysłu państwowego, a jednocześnie, chociaż nie tak szybko, *przemysł prywatny, zmuszony konkurencją, obniża ceny swych fabrykatów.*

Między innymi od dnia 10-go bm. *staniały o 20 procent wyroby przemysłu drzewnego.* Popyt, jaki w związku ze zniżką objął wyroby przemysłu drzewnego, w pierwszym rzędzie — meble mieszkalne, przeszedł najbardziej optymistyczne oczekiwania Centrali Handlowej Przemysłu Drzewnego oddziału łódzkiego, przy ul. Piotrkowskiej 260.

Inwazja, jaką przypuścili mieszkańcy Łodzi na tę instytucję po 10 bm., jest dostrzegalnym *skutkiem zniżki.*

Całe podwórze niepokaźnego zresztą na wygląd budynku Centrali wypełnione jest wozami: „rolwagami", dorożkami itp. środkami transportu w tym wypadku — mebli.

Na drugi dzień po wprowadzeniu zniżki na meble, obrót Centrali wyniósł *w jednym dniu 2 miliony złotych!* By zrozumieć wymowę tej cyfry musimy nadmienić, iż w pewnych miesiącach przed ogłoszeniem zniżki, np. w lutym ub. roku, obrót miesięczny Centrali wynosił zaledwie 510 tysięcy złotych.

Jak kształtują się w praktyce nowe ceny na meble? Np. łóżko sosnowe przyzwoicie wykonane kosztuje w Centrali 2.900 zł. Naturalnie, nie brak i droższych. Do Centrali dostarczają meble 24 fabryki wojew. łódzkiego. Nie ma tu mowy o produkcji jednolitej, standaryzacyjnej. Wybór gatunków i modeli jest dzięki temu ogromny. Luksusowa, trzydrzwiowa garderoba kosztuje 27 tysięcy złotych, dawniej kosztowała 32 tysiące zł. Ale za tę samą cenę 27-miu tysięcy złotych można nabyć komplet mebli kuchennych: kredens, dwa krzesła, stół, szafka i półka. Na te popularne gatunki mebli, jako najtańsze i najpraktyczniejsze, panuje największy popyt.

Trzeba stwierdzić, że o nabycie tych mebli ubiega się niemal, że wyłącznie łódzki świat pracy. Bo — po pierwsze, są one tanie. *Jak oblicza Specjalny Wydział Kontroli Cen Wolnorynkowych przy Centrali, są one dziś tańsze o 50 procent, aniżeli te same meble, pochodzące bądź z produkcji prywatnej, bądź ze sprzedaży rozszabrowanego mienia poniemieckiego. A po drugie — możność nabycia mebli z Centrali Handlowej umożliwia w znacznej mierze fakt dogodnych spłat w 9-miesięcznym okresie. O ile Centrala Handlowa w Warszawie przedłuży okres spłat do 18-tu miesięcy — co zresztą zamierza już teraz zrobić — problem nabycia najpotrzebniejszych mebli przez świat pracy zostanie rozwiązany.*

Już dziś Centrala załatwia dziennie do 250 klientów. By sprostać nowym zadaniom, Centrala w najbliższym czasie przedłuży swą pracę i okres przyjmowania zamówień o 6 godzin dziennie.

...Rzecz znamienna — po meble do Łodzi przyjechali również chłopi z okolicznych wiosek.

Należy się spodziewać, że rolnicy, którym ostatnia zniżka cen umożliwia nabycie mebli, ze swej strony umożliwią mieszkańcom miast nabycie produktów rolnych po niższej cenie. Zniżka cen przemysłu państwowego zobowiązuje producenta rolnego do wprowadzenia zniżki cen na swe artykuły. Zniżka za zniżkę...

(Dz)

Śladem naszych artykułów

DYREKCJA BAWEŁNIANA WYJAŚNIA

W związku z artykułem, który ukazał się w „Głosie Robotniczym" w dn. 7.10. br. p.t. „Dlaczego w P.Z.P.B. i W. Nr .22 nie ma ochotników do większej obsługi maszyn", w którym poruszona była między innymi sprawa żłobka dla dzieci, Dyrekcja Przemysłu Bawełnianego wyjaśnia co następuje:

Domek w ogrodzie, o którym mowa w artykule, nadający się rzekomo na urządzenie żłobka, faktycznie do tego celu się nie nadaje. Jest to domek piętrowy, drewniany, a w dolnej części kondygnacji jest on zaatakowany przez grzyb, co taki lokal, rzecz prosta, dyskwalifikuje.

Trzeba podkreślić, że dzieci robotników P.Z.P.B. i W. Nr. 22 rozmieszczone są w kilku sąsiednich żłobkach fabrycznych, a Dyrekcja Fabryki łoży wszelkie koszta związane z utrzymaniem dzieci.

APEL DO KUPIECTWA ŁÓDZKIEGO

Zarząd Zgromadzenia Kupców m. Łodzi powołał lokalny Komitet Ligi Lotniczej w Zgromadzeniu Kupców m. Łodzi, który zwraca się z apelem do kupiectwa o czynne poparcie akcji Ligi Lotniczej przez nabywanie cegiełek na rozbudowę lotnictwa polskiego, jakie będą rozprowadzane przez specjalnych przedstawicieli Zgromadzenia Kupców m. Łodzi.

Jeszcze jeden szpital przybywa Łodzi

Otwarcie szpitala P. C. K. przy ul. Sterlinga

Od paru dni Łódź żyje pod znakiem otwierania nowych szpitali. Dopiero przed paru dniami pisaliśmy o nowoczesnym szpitalu „Betleem", o sanatorium dla płucno-chorych na Chojnach, dziś znów notujemy uruchomienie nowej placówki leczniczej, tym razem P. C. K.

Przy ulicy Sterlinga 10 b. m został częściowo otwarty szpital z oddziałami chirurgicznym i wewnętrznym, mogący pomieścić 171 chorych. Przy szpitalu znajduje się dwuletnia szkoła pielęgniarek, kształcąca obecnie 100 dziewcząt, których liczba wzrośnie o dalsze 50. Zbytecznym jest chyba zaznaczać, jakie znaczenie ma ta szkoła w chwili, kiedy każdy niemal szpital pozbawiony jest dostatecznej liczby fachowych sił pielęgniarskich.

BRAK PIENIĘDZY OPÓŹNI DALSZĄ ROZBUDOWĘ

Koszt remontu gmachu na Sterlinga wyniósł około 20 milionów złotych. Czerwony Krzyż poniósł ten wielki wydatek, wysilając aż nadto swe skromne fundusze. Aby szpital ukończyć, potrzeba jeszcze dalszych 5 milionów, którymi P. C. K. na razie jeszcze nie rozporządza. Wobec tego Czerwony Krzyż szuka źródeł dochodu, które umożliwią jak najrychlejsze oddanie do użytku dalszych części szpitala.

Licząc więc przede wszystkim na ofiarność społeczeństwa, otwarte zostaje konto Nr. 600, na które posypią się niewątpliwie datki od tych, którzy doceniają ważność tej nowej placówki w mieście.

Poza tym P. C. K. przystąpił do opracowania kalendarza na rok 1948, który zawierać będzie prace najwybitniejszych autorów doby współczesnej. Ciekawa treść, stosunkowo niewysoka cena i cel przyświecający wydawnictwu przyczynią się niewątpliwie do tego, że kalendarz ten znajdzie się w każdym domu.

NA WOKANDZIE

Pomocnicy kata przed sądem



Franz Anton Seifert zastępca Hansa Biebowa



Erich Czarnula drugi zastępca kata łódzkiego ghetta

W dniu dzisiejszym w Okręgowym Sądzie Karnym na sali I-szej odbędzie się proces dwóch zastępców osławionego kata ghetta łódzkiego **Hansa Biebowa,** który parę miesięcy temu zawisł na szubienicy.

Dziś na ławie oskarżonych zasiądą: **Franz Anton Seifert i Erich Czarnula.** Obaj oskarżeni brali udział w masowej eksterminacji ludności żydowskiej, w wysyłkach do obozu śmierci w Chełmnie nad Nerem, w znęcaniu się i zabijaniu bezbronnych starców, kobiet i dzieci.

Rozprawie będzie przewodniczył sędzia Sądu Apelacyjnego ob. Jan Walewski, oskarża prok Śmiarowski.

Proces wzbudza zrozumiałe zainteresowanie.

Rejestracja kart żywnościowych

na przydziały włókiennicze

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Aprowizacji — podaje do wiadomości, że z dniem 18 października 1947 r. zarządza rejestrację kart żywnościowych I-szej Kat. z m-cy lipca, sierpnia i września 1947 w sprawie rozdzielnictwa artykułów tekstylnych w III kwartale 1947 r.

Przy rejestracji należy przedstawić:

Karty żywnościowe kat. I-szej z m-cy lipca, sierpnia i września rb. dla wycięcia przez sklepy dokonywujące rejestracji kuponu rej Nr. IV.

Karty żywnościowe winny być zaopatrzone w stempel firmy, imię i nazwisko, oraz adres posiadacza kart.

Rejestracji należy dokonać w niżej wymienionych punktach rodzielczych.

Powszechna Spółdzielnia Spożywców :

Ul. Ogrodowa 24, ul. Wileńska 33, Legionów 5-7, Barlickiego 1, Jaracza 55, Legionów 5, Łagiewnicka 27, Rzgowska 45, Legionów 25, Południowa 11, Nawrot 32, Srebrzyńska 29, Wschodnia 70, Limanowskiego 207, Wólczańska 228, **Tramwajowa 13, Strzelców Kaniowskich 22,** Stalina 23, Narutowicza 38, Piotrkowska 309, Limanowskiego 115, Wschodnia 42, Szosa Konstantynowska 13, Rzgowska 159, Tuszyńska 81, Kresowa 31, Kopernika 47, Kilińskiego 80, Gdańska 30, Rzgowska 33 b, Kilińskiego 235, Zgierska 65, Perla 5, Nowotki 61-63, Biederman — Kilińskiego 2, Scheibler i Grohman — Księży Młyn 12, Schweikert — Wólczańska 213, Gampe i Albrecht — Piotrkowska 210, Kinderman — Łąkowa 23, Geyer L. — Piotrkowska 282, Eisert i Schweikert — Żeromskiego 28, Horak — Ruda Pabianicka, Widzewska Manufaktura — Rokicińska 54, Warta — Wigury 13, Eitingon — Wigury 12. Centr. Zarz. Przem. Ł. — Piotrkowska 51, Wytwórnia Odzieży — 6-go Sierpnia 5, Flackier, Państwowa Wytwórnia Papierów Wartościowych — Targowa 27, Państw. Zakłady Przem. Dziewiarskiego — Al. Kościuszki 23, Spółdzielnia Sadowników — Plac Dąbrowskiego 5, Kebsz — Sienkiewicza 65, Finster — Kilińskiego 102. **Spółdzielnie Nauczycielskie:** ul. Piotrkowska 148, i 190. **Spoż. Spółdz. Pracowników Miejskich:** ul. Grabowa 27, Piotrkowska 111, Plac Reymonta 1, Kilińskiego 50, Piotrkowska 53, Ruda Pab. Pabianicka 210-110, Piotrkowska 130, **Spółdzielnia Zrzeszenia Pracowników Centrali Węglowej,** ul. Daszyńskiego 20, **Spółdzielnia Inwalidów Wojennych** — Struga 4, Gdańska 64, Wysoka 29, Sienkiewicza 37, Narutowicza 12.

Spółdzielnia Spożywców w Rudzie Pabianickiej, ul. Pabianicka 10, Pabianicka 179, Rudzka 67. **Spółdzielnia Spożywców Pracowników T. Z. P.** ul. Wschodnia 57. **Izba Przemysłowo-Handlowa:** Piotrkowska 82, Jaracza 7, Zgierska 87, Piotrkowska 157, Kilińskiego 52, Piotrkowska 307, Stalina 1, Kilińskiego 82, Piotrkowska 220, Stalina 59, Przędzalniana 89, Dowborczyków 21, Napiórkowskiego 40, Gdańska 19, Południowa 20 Rzgowska 3, Struga 30, Plac Wolności 10, Żeromskiego 37, Limanowskiego 89, Wysoka 32. Narutowicza 9, Rzgowska 59. **Centrala Handlowa „BATA":** Piotrkowska 4, Plac Reymonta 4-5, Piotrkowska 73, Nowotki 10, Piotrkowska 287 Bałucki Rynek 1. **Polskie Koleje Państwowe:** Sienkiewicza 4. **Spółdzielnia Spożywców „Pocztowiec":** Daszyńskiego 36.

Przemysł wełniany

walczy o pierwszeństwo

14 października we współzawodnictwie tkaczy pracujących na dwóch krosnach kortowych w P.Z.P.W. Nr. 2 najlepszy wynik dnia osiągnęli: Antoni Berger (159 proc.), Tadeusz Kotliński (158 proc.), oraz Władysław Doliński (154 procent.)

W P.Z.P.W. Nr .3 pierwsze miejsca zajęli: Hieronim Walczak (144,2 proc, oraz Leszek Domański (141 proc.).

W P.Z.P.W. Nr. 2 na czoło wysunęli się: Maria Jaszczyk (136,6 proc., oraz Władysław Kordalewski (133,3 proc.).

TKACZE ZGIERZA W AKCJI WSPÓŁZAWOD

Robotnicy P.Z.P.W. Nr. 31 w Zgierzu podjęli 10 października następującą rezolucję:

W związku z Ogólnopolskim wyścigiem pracy zdążającym do wykonania planu trzyletniego, my, robotnicy tkalni III, zatrudnieni przy produkcji tkanin eksportowych, wobec jednakowej ilości krosien na tkalni I A, obłożonych tym samym gatunkiem towaru, wzywamy tkalnię I A do rywalizacji w wyścigu o ilość i jakość produkcji.

WARUNKI WYŚCIGU PRACY:

1. wyścig rozpocznie się 13.10.47 o godz. 9-tej rano i trwać będzie do 31 grudnia 1947 r.
2. metraż towaru winien być zgodny z ilością wbitych wątków i wagą wg. warunków technicznych.
3. jakość towaru nie może być obniżona, lecz odwrotnie — podwyższona.

Podpisali przedstawiciele Rad Zakładowych oddziałów III i I A. oraz starsi majstrowie obydwu oddziałów.

Kronika Kalisza

Piątek, dnia 17 października 1947 roku. Małgorzaty.

— o —

Telefony

Komenda MO 16-62.
Miejskie Pogotowie Ratunkowe i Straż Pożarna — 21-77
Informacja Pocztowa — 12-11
Inform. kolej. i biuro podróży „Orbis" tel. 12-95.

— o —

Dyżury aptek

Dyżury aptek: Dziś dyżuruje apteka Płaszyńskiego, ulica Kanonicka 6.

— o —

Teatr Miejski

W dniu 17 października br. przedstawienie dla szkół „I ty poznasz Marylę", oraz o godzinie 19.15 koncert orkiestry Stanisława Namysłowskiego.

— o —

Kina

Kino „Wolność" premiera filmu nowej, angielskiej produkcji pt. „Siódma zasłona". Początek seansów: godzina 16, 18 i 20. W niedzielę i święta od godz. 14.

Kino „Stylowy" wyświetla film produkcji radzieckiej pt. „Wiosna" i dodatek. Początek seansów: godzina 16, 18 i 20. W niedziele i święta godzinia 14, 16, 18 i 20.

Kino „Bałtyk" film polski pt. „Sygnały", oraz polska kronika filmowa. Początek o godzinie 17,30 i 19,30.

Planowa gospodarka w rolnictwie

W roku przyszłym osiągniemy nadwyżkę zbóż. — Obsiano 1 milion hektarów ziemi więcej niż w roku ubiegłym. — ZSCh. regulatorem planowanej produkcji wsi

Minister Rolnictwa i Reform Rolnych Ob. J. Dąb-Kocioł przemawiając na otwarciu wystawy rolniczo - ogrodniczej, powiedział m. in. że **w ramach Związku Samopomocy Chłopskiej powinny wkrótce znaleźć się wszystkie organizacje rolnicze i ogrodnicze,** które były dotychczas luźno z nim związane. Minister zapowiedział, włączenie w ramy Związku Samopomocy Chłopskiej wszystkich organizacji branżowo rolniczych.

Prowadzimy gospodarkę planową. Dzięki niej uzyskaliśmy wielkie sukcesy w dziedzinie odbudowy przemysłu. Planowo reorganizujemy również handel. Do planowej gospodarki musi się także włączyć i rolnictwo, by ułatwić państwu realizację całokształtu polityki gospodarczej. Przyniesie to niewątpliwie pożytek i indywidualnym gospodarstwom chłopskim. Nie można bowiem planować produkcji przemysłowej bez zaplanowania bazy surowcowej, bez mniej więcej dokładnego określenia w jakiej ilości i z jakich rolniczych surowców krajowych korzystać ma nasz przemysł. Rolnictwo i przemysł wzajemnie się **uzupełniają.** Rolnictwo musi pracować z uwzględnieniem potrzeb przemysłu. **Tak samo przemysł, musi pracować z uwzględnieniem potrzeb rolnictwa.**

Szybko zbliżamy się do tego momentu, w którym nie tylko **osiągniemy pełną samowystarczalność zbóż chlebowych i ziemiopłodów, ale również będziemy mogli eksportować.** Już w roku przyszłym, dzięki objęciu jesiennymi zasiewami jednego miliona ha. ziemi więcej, niż w roku ubiegłym, **nawet przy miernych urodzajach powinniśmy osiągnąć nadwyżki zbożowe.** Zbliżamy się więc do tego momentu, który w latach przedwojennych w okresie bezplanowej gospodarki, groził zawsze kryzysem zbożowym. Przy nadwyżkach zbożowych średnio zamożny rolnik nie nauczony uprawiania innych ziemopłodów, sadząc tradycyjne ziemniaki i siejąc żyto, nie mógł łatwo sprzedać zboża i oddawał je po cenach nieopłacalnych.

W planowej gospodarce produkcja rolnictwa zawsze musi być i będzie opłacalna. **Planowa gospodarka właśnie dlatego jest planowa, że przewiduje potrzeby własnego, rodzimego przemysłu, rynku wewnętrznego i rynków zagranicznych, na skutek czego typuje co i w jakiej ilości powinno być zasiane, uprawiane i hodowane.**

Aby taki plan mógł być z powodzeniem i z korzyścią dla państwa i rolników, zrealizowany, **musi jego realizacja na odcinku wiejskim spoczywać w jednym ręku.** Musi nad produkcją rolną czuwać jedna organizacja zawodowa. Taką właśnie zawodową organizacją dla wsi jest **Związek Samopomocy Chłopskiej.** Ogólnopaństwową koncepcje gospodarczą dla rolnictwa musi wykonać centralnie Związek Samopomocy Chłopskiej i dlatego wszystkie inne organizacje rolnicze muszą być mu podporządkowane i w jego ramach muszą realizować zadania wyznaczone w ogólnym planie poszczególnym organizacjom branżowym. Dzięki Związkowi Samopomocy Chłopskiej, jako jedynej reprezentacji zawodowych i gospodarczych interesów wsi, **chłop przestanie być bezwolnym pionkiem na szachownicy życia ekonomicznego.**

Zrzeszenie w jednolitej organizacji wszystkich chłopów pozwoli na reorganizację działania istniejących już zrzeszeń branżowych, których przedwojenne zasady organizacyjne nie odpowiadają już potrzebom i warunkom nowej rzeczywistości. Związek Samopomocy Chłopskiej powoła również do życia inne konieczne, a dotychczas jeszcze nie istniejące **organizacje branżowe.** Zapowiedziane przez ministra rolnictwa włączenie organizacji branżowych w ramy ZSCH ułatwi rozwiązanie tego zagadnienia od czego zależy w dużej mierze rozwój szeregu naszych gałęzi przemysłowych, uniezależnienie się od importu oraz zwiększenie własnych możliwości eksportowych.

K M

Ogłoszenie o przetargu

Państwowe Zakłady Włókiennicze Nr 7 w Kaliszu ogłaszają przetarg na dostawę circa 2.000 m sześc. piasku na teren budowy. Oferty w zamkniętych kopertach z napisem: „Oferta na dostawę piasku" należy składać w biurze fabryki w Kaliszu przy ul. Majkowskiej 13 do dnia 24. 10. 47 r. Otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godz. 12-ej w biurze fabryki. Dyrekcja fabryki zastrzega sobie prawo do dowolnego wyboru oferenta bez względu na podaną cenę.

Ostrów Wlkp.

30 tysięcy odremontowanych wagonów

w Warsztatach Kolejowych w Ostrowiu

Uzbrojony w przepustkę i specjalny znaczek, przypięty do klapy płaszcza, pozwalający na swobodne poruszanie się, udaję się na ogromne tereny Głównych Warsztatów Kolejowych I kl. Mimo przepustki i znaczka zginąłbym wśród olbrzymich hal, labiryntu torów kolejowych, długich szeregów wagonów, stosów desek i żelastwa, gdyby nie towarzyszył mi troskliwy przewodnik i informator nacz. Małecki.

Warsztaty, założone przed 25 laty, należą dziś do najbardziej produkcyjnych w Polsce. Po wypędzeniu okupanta dostały się w nasze ręce nie zdewastowane, dzięki zdecydowanemu i patriotycznemu stanowisku pracowników, którzy **nie dopuścili do żadnych zniszczeń.**

Jeszcze nie opadł kurz za uciekającymi w dniu 23 stycznia 45 roku Niemcami, a już w warsztacie zaczął się ruch i do końca miesiąca zreperowano 16 wagonów.

Jakie wagony odbudowuje się widzi się dopiero na terenie warsztatów. Opalone szkielety, potrzaskane pudła, na zdemolowanych podwoziach bez kół. Na sąsiednim torze stoją znów „inwalidzi" bez dachów — z wyszarpanymi bokami, powyłamywanymi oknami, bez drzwi i ławek.

Najbardziej zniszczone wozy — jak mówią kolejarze — wagony spod płotu, przechodzą długą kurację przez dziesiątki rąk wykwalifikowanych robotników, by wyjść w stanie zdatnym do użytku i powiększyć nasz tabor kolejowy.

Warsztaty dokonywują całkowitej odbudowy wagonów, średnich remontów i rewizji. W roku **1945 zreperowano 9344 wagonów towarowych i 296 osobowych, w ubiegłym — 10.851 towarowych i 760 osobowych, w bieżącym zaś do 1-go bm — 6.301 towarowych oraz 615 osobowych.**

W stuku młotów, warczeniu obrabiarek, zgrzycie pilników trudno rozmawiać. Lecz to, co się widzi, wymowniejsze jest od cyfr słów. W błyskawicznym, prawie filmowym tempie obserwuję niemal anatomiczny proces składania wagonów z poszczególnych części. W oczach przesuwają się wszystkie stadia odbudowy, przy której zatrudnionych jest 3285 pracowników.

W planach na najbliższą przyszłość przewidywane jest wykonanie **900 wagonów towarowych i 67 osobowych miesięcznie.** W planie zaś trzyletnim rozbudowa warsztatów, celem zwiększenia produkcji, gdyż obecnie warsztaty wydobywają z siebie wszystko, co się tylko da.

Nacz. Małecki nie szczędzi słów uznania dla pracowników oraz ich samozaparcia. Słowa te potwierdza ogólny widok warsztatów. Nie widzi się zwolnienia tętna pracy. Rytm młotów i wiertarek brzmi miarowo.

Warsztaty posiadają własną elektrownię, tlenownię, gazownię, kotłownię i suszarnię drzewa i współpracują z tartakiem w Chojniku, który nigdy nie zawodzi w dostawach drzewa, ani nie ogranicza ilości.

Na terenie warsztatów rozwija się pomyślnie życie kulturalne i oświatowe pod egidą Związku Zawodowego Kolejarzy. Czynna jest sekcja kulturalno - oświatowa, posiadająca kilka działów, a orkiestra dęta należy do najlepszych zespołów w Ostrowiu.

Klub Sportowy ZZK Ostrów posiada sekcje piłki nożnej, boksu, lekkoatletyki i koszykówki. Podczas święta spółdzielczości we Wrocławiu zdobył drugie miejsce w siatkówce, a bokserzy klubu zaprawiają się do zdobycia mistrzostwa w klasie B.

Za kilka tygodni warsztaty obchodzić będą 25 - lecie swego istnienia, do której to uroczystości już są czynione przygotowania. Jubileusz połączony będzie z **wypuszczeniem 30-sto tysięcznego wagonu po okupacji i odznaczeniem około 200 pracowników, zatrudnionych od pierwszej chwili ruszenia warsztatów**

Wędrówka się kończy. Wychodzimy na ostatni odcinek. W jasnym słońcu lśni sześć odremontowanych od „A" do „Z" wagonów sypialnych dla „Orbisu", które za kilka godzin odejdą do Warszawy — a naprzeciwko ścianą błyszczące zieloną farbą wagony trzeciej klasy, w jakie zamieniły się gruchoty „spod płotu".

Szkoda że nie można urządzić dla naszych pasażerów poglądowej lekcji — zwiedzenia warsztatów. Może, zapoznawszy się z wysiłkiem pracy, ze skomplikowaną techniką odbudowy — **nauczyliby się szanować wagony, nie niszczyć ich i nie dewastować, okazując tym samym wdzięczność** tysiącom robotników, dzięki którym mogą coraz wygodniej podróżować

W.

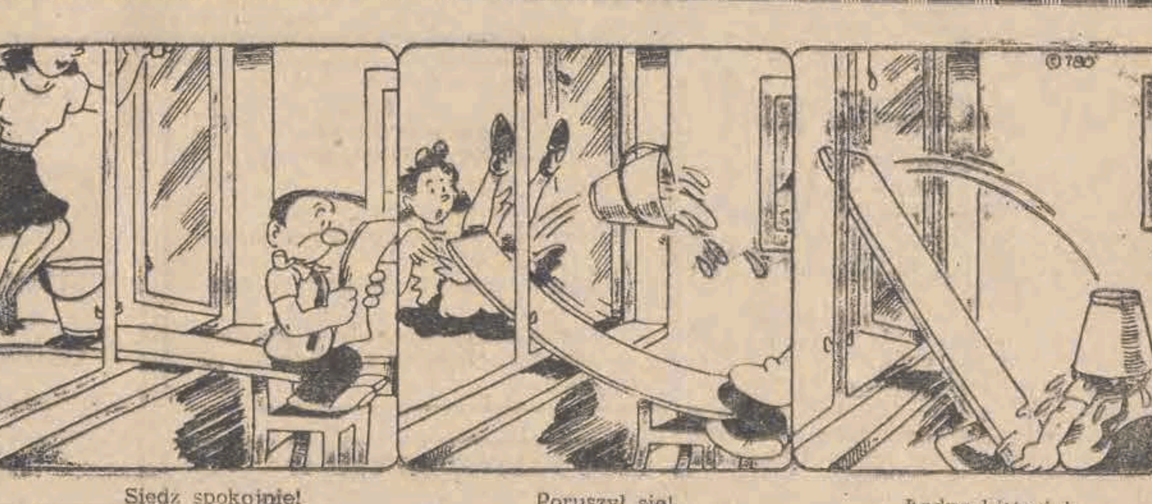
Kronika teatralna

W Lublinie otwarty został Teatr Kukiełek OM TUR. Przedstawienie inauguracyjne wypełniła baśń „Zaczarowana królewna".

. . .

Teatr Polski ośrodka Bielsko - Cieszyn występuje z premierą komedii G. Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej" w reżyserii St. Dębicza.

Przygody Jasia Wiercipięty



Siedz spokojnie! — Poruszył się! — Ładna historia!

Wydawca: Miejski i Powiatowy Komitet PPR w Kaliszu. Redakcja i Administracja Kalisz, Al. Marsz Stalina 17, tel. 10-26. Tel. nocny 14-10. Godziny przyjęć: Redaktor Nacz. 18—19, Sekretariat: 10—13. Zakł. Graf. Sp. Wyd. „Prasa" Łódź, Żwirki 17.

D-018269

Życie Aksamitne



30. — *Kupię Ci z łososiem bułkę, potem zawiążemy spółkę!*



31. *Nagle ktoś do baru wpada — — Dolar spadał Biada! Biada!*

DZIEŃ ŁODZI

Re'estrac'a kart na mleko

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Aprowizacji — podaje do wiadomości, że w Sklepach Miejskiej Sieci Rozdzielczej należy rejestrować II-gi kupon rejestracyjny na mleko świeże z kart żywnościowych na m-c listopad 1947 r. „Dz.0-3" (Powszechne Zaopatrzenie), „Dz.0-3 R.C.A., „Dz.0-3" Ministerstwa Komunikacji, „M" Macierzyńskie (Powszechne Zaopatrzenie), „M" R.C.A. i „M" Ministerstwa Komunikacji.

Rejestracja trwa od dnia 16 października do 25 października rb. włącznie.

Wszystkie karty „Dz.0-3" dla dzieci do jednego roku życia należy rejestrować za okazaniem metryki urodzenia tylko w 10-ciu Stacjach Opieki nad Matką i Dzieckiem.

Jednocześnie Wydział Aprowizacji komunikuje, że od dnia 1-go listopada w Sklepach Miejskiej Sieci Rozdzielczej wydawane będzie na wyżej wymienione karty mleko świeże w ilości 7 ltr. na kartkę.

ZE ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

W niedzielę, dnia 19.10 rb. o godz. 10 w sali „Domu Żołnierza" — (Daszyńskiego 34) odbędzie się Walne Zgromadzenie Sprawozdawcze członków Oddziału Grodzkiego Związku Nauczycielstwa Polskiego w Łodzi.

Zarząd prosi członków o jak najliczniejszy udział w zebraniu .

UWAGA, lekarze stomatologowie oraz technicy dentyści.!!

Samopomoc koleżeńska Państwowego Liceum Techniki Dentystycznej uprzejmie zaprasza wszystkich lekarzy dentystów oraz techników dentystycznych na zabawę taneczną, która odbędzie się dnia 18.10.47 r. o godz. 21-ej. przy ul. Piotrkowskiej 114. Całkowity dochód przeznaczony na pokrycie remontu sali gimnastycznej.

KOMUNIKAT
Komisji Cennikowej na m. Łódź

Ceny ogłoszone na ziemniaki i rozplakatowane na terenie m. Łodzi obowiązują tylko w granicach m. Łodzi. Dla Województwa obowiązują aktualne ceny, ustalone przez Wojewódzką Komisję Cennikową.

Komisja Cennikowa na m. Łódź

KOMUNIKAT

Zarząd Oddziału I zawiadamia, że zebranie pracowników Wydziału Oświaty, odbędzie się w niedzielę, dnia 19 października b.r. o godz. 10-tej w lokalu własnym, przy ul. Wólczańskiej z następującym porządkiem dziennym:

1. Referat p.t. „Pragmatyka służbowa II część",
2. Sprawy organizacyjne,
3. Wolne wnioski.

Jednocześnie podaje się do wiadomości wszystkich posiadaczy biletów na przedstawienie p.t. „Burza", iż rozpocznie się punktualnie o godz. 15-tej w Teatrze Wojska Polskiego, przy ul. Jaracza 27. z

Ze sportu

Rademacher bohaterem meczu

Pięściarze radzieccy zwyciężają na Śląsku 12:4

(Telefon własny „Głosu Robotniczego")



Rademacher

Pięściarze radzieccy zwyciężyli wczoraj w Katowicach 12:4. — Bohaterem wczorajszego spotkania był Rademacher który po raz drugi spotkał się z doskonałym pięściarzem radzieckim Grejnerem. Zwycięstwo na punkty odniósł oczywiście Grejner, ale Rademacher pozostawił po sobie jak najlepsze wrażenie. — Polak znalazł nieistniejące zdawałoby się słabe punkty pięściarza radzieckiego i nawiązał z nim prawie równorzędną walkę. Spotkanie to należało do najciekawszych spotkań wczorajszego meczu. Zwycięstwo Grejnera było zasłużone, gdyż był niewątpliwie pięściarzem lepiej wyszkolonym technicznie i rozporządzającym większym repertuarem ciosów.

Punkty dla naszej reprezentacji zdobyli Kruża i Szymankiewicz.

Według kolejności wag wyniki walk były następujące:

Segałowicz (ZSRR) pokonał na punkty Malaka (Polska). W pierwszej rundize Segałowicz rozpoczął walkę b. energicznie, lecz Malak broni się b. dobrze unikami. W drugiej rundzie Rosjanin brawurowo rozpoczyna atak, ale i tym razem Malak przytomnie go stopuje. Segałowicz otrzymuje w tej rundzie dwa napomnienia za nieczystą walkę. W trzecim starciu Segałowicz dzięki doskonałemu finiszowi odrabia stracone punkty i wygrywa w rezultacie na punkty.

W wadze koguciej Chanukajew (ZSRR) przegrał przez techniczne k. o. z Krużą (Polska). Pierwsze starcie miało przebieg wyrównany. Walka b. żywa i ładna. W drugim starciu Rosjanin dość silnie począł krwawić, wobec czego walkę przerwano i przyznano zwycięstwo przez techniczne k. o. Kruży (Polska).

Zanim nastąpiła decyzja przerwania walki, odbyło się 5 minutowe konsylium lekarskie, przy czym zdania lekarzy były podzielone. Jeden twierdził, że Rosjanin po nałożeniu opatrunku może walczyć, a drugi sprzeciwił się kategorycznie. Kontuzje spowodował prawidłowy cios Polaka, wskutek czego przyznano mu zwycięstwo przez techniczne k. o.

W wadze piórkowej Aristagow (ZSRR) pokonał na punkty Czortka (Polska). W pierwszej rundzie lekką przewagę miał Polak, w drugim starciu Aristagow był dużo lepszy technicznie i szybszy. W trzecim starciu Polak walczył o wiele lepiej i miał lekką przewagę.

W wadze lekkiej Grejner (ZSRR) pokonał na punkty Rademachera (Polska). W pierwszym starciu Polak nawiązał równorzędną niemal walkę. Drugie starcie rozpoczęło się szalonym atakiem gościa, ale Rademacher dzielnie je przetrzymywał. W trzecim starciu jednak Rademacher musiał skapitulować przed wielką klasą pięściarza radzieckiego.

W wadze półśredniej Szczerbakow (ZSRR) łatwo pokonał na punkty Olejnika (Polska).

Olejnik początek rundy miał dobry, ale pod koniec nadział się w niej na kilka potężnych ciosów Rosjanina, które go wyraźnie osłabiły. W pierwszym starciu Olejnik był już na deskach i tylko gong uratował go przed wyliczeniem. W drugim starciu Rosjanin rozpoczął generalny atak. Dwa sierpy lądują na szczęce Polaka, który rezygnuje z dalszej walki.

W wadze średniej Gawryłow (ZSRR) przegrał na punkty z Szymankiewiczem (Polska). W pierwszym starciu Polak był w ataku i punktował swego przeciwnika. W drugim starciu walka była raczej wyrównana. W trzecim starciu atak rozpoczął Gawryłow, lecz lewe proste Polaka szybko go zastopowały. Zasłużone zwycięstwo na punkty odniósł Szymankiewicz.

W wadze półciężkiej Kierow (ZSRR) pokonał Nowarę (Polska).

Siła ciosu Rosjanina i doskonała jego kondycja triumfowała nad techniką Ślązaka. W drugiej rundzie za uderzenie głową Nowara otrzymał upomnienie, a za drugim razem sędzia przerwał walkę ogłaszając zwycięstwo Kierowa (ZSRR).

W wadze ciężkiej walka trwała nie całą rundę. Linamagi (ZSRR) spotkał się z Baterą i znokautował go już w pierwszym starciu.

W ringu sędziowali na zmianę: Stepanow, (ZSRR) i Narbut (Polska). Na punkty Hudrin, Bogda i Fedorowicz. Widzów ponad 20 tys.

19 b. m. na torze żużlowym

walczyć będą najlepsi motocykliści Łodzi

W niedzielę, dnia 19 bm. o godzinie 11-ej przed południem sekcja motocyklowa DKS-u organizuje na torze żużlowym (Plac 9 Maja) z polecenia Polskiego Związku Motocyklowego Wielkie Wyścigi Motocyklowe o mistrzostwo Łodzi.

Wyścigi w każdej klasie rozegrane zostaną w przedbiegach i międzybiegach systemem punktowym, a finał rozegrany będzie z wyrównaniem według osiągniętych czasów.

Udział w tych niezwykle interesujących zawodach zapowiedzieli najlepsi motocykliści okręgu łódzkiego, z Krakowiakiem, Kołeczkiem, Więckiem, Bonchetem i Muchą na czele.

Dojazd na tor tramwajem Nr 7.

Pływacy nie próżnują

W niedzielę mecz Zjednoczone—HKS

W niedzielę, dnia 19 bm., o godz. 17-tej, na pływalni Polskiej YMCA odbędzie się mecz pływacki pomiędzy HKS — KP Zjednoczone w konkurencjach męskich i żeńskich.

Zawody te zapowiadają się dość ciekawie ze względu na wyrównany poziom zawodników.

Skład HKS-u na niedzielny dwumecz jest następujący: Proniewicz, Kowalska, Maślakiewicz, Kośniewska, Durys I, Durys II, Rumiński, Wojciechowski i Neugebauer.

KP Zjednoczone wystąpi w składzie: Maciulewicz, Matysiakówna, Motycka, Instunaid, Wójcikówna, Witczak, Merchel, Malinowski, Placek, Pietraszun, Czkwianianc, Wolczyński i Nikodemski.

Poza tym w skokach ujrzymy Przyborowskiego, który wystąpi po raz pierwszy po swej chorobie.

Zawody rozpoczną się punktualnie o godz. 17-ej.

Dział oficjalny ŁOZB

Komunikat Wydziału Sportowego Nr. 10

1 Delegatami na zawody o drużynowe mistrzostwo klasy A będą:

IKP — Zjednoczone w dniu 18.10.47 r. godz. 19-ta — ob. Rumiński.

Tęcza — Zryw w dniu 19.10.47 r. godz. 11-ta — ob. Klimczak.

Concordia — ŁKS w dniu 19.10.47 r. godz 11-ta w Piotrkowie — ob. Krysiak.

2. Zgodnie z paragrafem 16 przepisów o zgłaszaniu i zwalnianiu zawodników, karze się KS Zryw — Łódź grzywną zł 500 za wystawienie niezgłoszonego zawodnika Rogalskiego Leonarda na zawodach w dniu 4.10.47 r.

3. Udziela się nagany zawodnikowi Kłodasowi (Zryw — Łódź) za niesportowe zachowanie się na zawodach IKP — Zryw w dniu 4.10. 1947 r.

4. Przypomina się klubom, iż liny w ringu muszą być obszyte miękkim materiałem. Nie zastosowanie się do powyższego pociągnie za sobą sankcje karne.

Przewodniczący: *(—) B. Kołodziejczak.*
Sekretarz: *(—) A. Klimczak.*

Mistrzostwa Europy w boksie zawodowym

Po porażce Francuza Theo Mediny z Anglikiem Peter Kanein w walce o tytuł mistrza Europy w wadze koguciej, obecna lista zawodowych mistrzów Europy w boksie przedstawia się następująco:

Waga musza: — Sandeyron (Francja)
Waga kogucia — Peter Kane (Anglia)
Waga piórkowa — Clayton (Anglia)
Waga lekka — Proietti (Włochy)
Waga półśrednia — Villemain (Francja)
Waga średnia — Cerdan (Francja)
Waga półciężka — Mills (Anglia)
Waga ciężka — Woodcock (Anglia).

W niedzielę a nie w poniedziałek grają piłkarze w Belgradzie

W przeddzień wyjazdu do Belgradu naszej reprezentacji piłkarskiej na międzypaństwowy mecz z Jugosławią rozeszła się pogłoska, że mecz odbędzie się nie w niedzielę, lecz w poniedziałek. Pogłoska ta, jak się okazuje, była mylna.

Spotkanie Polska — Jugosławia odbędzie się w niedzielę.

Monopol Spirytusowy contra Tytoniowy

Dnia 18 bm. o godz. 15-tej odbędzie się mecz piłki nożnej pomiędzy drużynami KS Tytoniowiec przy PMT w Łodzi a KS przy PMS w Łodzi, na boisku ŁKS-u przy Al. Unii Nr 2.

Całkowity dochód z powyższego meczu przeznaczony jest na pomoc zimową dla najbiedniejszych.

Z życia ŁKS-u

Atleci na... parkiecie

Sekcja Atletyczna ŁKS-u organizuje w niedzielę, dnia 19 bm., o godz. 16-ej w lokalu Tow. Śpiew. „Moniuszkowców" przy ul. Ogrodowej wieczorek taneczny, na który uprzejmie zaprasza wszystkich sympatyków.

Zaproszenia są do nabycia w sekretariacie ŁKS-u, ul. Piotkowska 67.

ZJAZD PRZEWODNICZĄCYCH KÓŁ MŁODZIEŻY P.C.K.

W tych dniach odbył się w Domu Wypoczynkowym Okręgu Łódzkiego P.C.K. w Hucie Dłutowskiej — Zjazd Przewodniczących Kół Młodzieży P.C.K.

Obrady zagaił ppłk. Serafinowicz, Przewodniczący Czerwonego Krzyża Młodzieży Okręgu Łódzkiego. Obradom przewodniczył ob. dyr. Siemiński. Zarówno sprawozdanie z działalności Kół Młodzieży ppłk. Serafinowicza, jak referat dr. Rodziewiczowej na temat „Krzewienie higieny w Kółach Młodzieży i w życiu domowym" — wywołały ożywioną dyskusję.

Obrady toczyły się dokoła programu pracy na rok 1938.

Wieczór humoru i piosenki zaimprowizowany przez uczestników Zjazdu po skończonych obradach nawiązał serdeczny kontakt między zebranymi.

PODZIĘKOWANIE

Polski Czerwony Krzyż Oddział Łódzki składa podziękowanie Sekcji Opiekunek Społecznych przy Oddziale Łódzkim PCK. — za zorganizowanie Rewii Mody w dniu 12.10. br., z której dochód zasilił fundusze PCK, — Izbie Rzemieślniczej z p. Prezesem Kauczem na czele — za współudział, — Spółdzielniom, Firmom prywatnym i Gimnazjum Krawieckiemu za pokaz modeli, Kierownictwu Szkoły tańców plastycznych za udział dzieci, artystom za urozmaicenie programu śpiewem solowym — p. Makowskiemu za kierownictwo i objaśnienie z humorem podawane — społeczeństwu łódzkiemu za tak liczne przybycie i ofiarne poparcie tej miłej imprezy.